№ 2. 10 maja 1931. CENA 80 gr.

les informations touristiques — touristische nachrichten — touristic news

WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEJ I WSZECHŚWIATOWEJ TURYSTYKI



Hucul Photo Plat

WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE
ORGAN POLSKIEJ I WSZECHŚWIATOWEJ TURYSTYKI

Józef Gieysztor
prof. Politechniki Warszawskiej i W. S. H. w Warszawie

Znaczenie gospodarcze ruchu turystycznego

Spotęgowane znaczenie bilansu handlowego w dobie powojennej, wywołane powszechnem zubożeniem i powstałą na tem tle dążnością do zmniejszenia przywozu, a zwiększeniem wywozu, kazało wszystkim krajom europejskim zwrócić baczną uwagę na rozwój turystyki zagranicznej, jako źródła dużych wpływów gotówkowych. W istocie bowiem turystyka jest jedną z najdoskonalszych form wywozu, przy której podróżny zagraniczny, nabywca usług. świadczeń i towarów, udaje się do kraju, sprzedającego je, i płaci za nie na miejscu gotówką.

Sprawą turystyki zagranicznej, jako pozycją bilansu płatniczego, zajęła się nawet Liga Narodów, której Biuro Ekonomiczne ogłosiło wyniki badań za okres 1926—1928 roku. Według tych danych dochody z ruchu obcych stanowiły w głównych krajach europejskich (w miljn. dolarów).

	1926	1927	1928
Francja . . .	—	294·0	352.1
Włochy. . . .	130·3	144.2	—
Szwajcarja . .	50·2	—	—
Austrja. . . .	30·7	—	44·3
Niemcy. . . .	32·1	38·1	43·0
Czechosłowacja.	16·6	—	23·1

Jakże przedstawia się turystyka zagraniczna u nas? Odpowiedź na to pytanie daje w pewnej mierze P. A. Repeczko w Nr. 21/1930. „Przeglądu Gospodarczego“.

Nie ograniczając się do obliczenia wpływu gotówkowego od cudzoziemców, przybywających do Polski. p. Repeczko przeciwstawia mu wydatki obywateli polskich zagranicą i otrzymuje obraz następujący (w miljn. dolarów).

	Wydatki cudzoziemc. w Polsce	Wydatki obywateli polskich zagranicą	Saldo ujemne
1923 . .	32·3	80 2	47·8
1924 . .	61·9	149·3	87·4
1925 . .	48·2	141·0	92·8
1926 . .	60·7	76·9	16·2
1927 . .	71·1	122·0	50·9
1928 . .	98·3	169·0	70·7

Widzimy z zestawienia tego, iż wydatki naszych obywateli zagranicą przewyższają znacznie wpływy, otrzymywane od cudzodziemców, przyczem to saldo ujemne ma tendecję do wzrostu.

Poprawy tego stanu rzeczy można dokonać jedynie drogą zwiększenia pozycji „wydatki cudzoziemców w Polsce“, ale osiągnąć tego zwiększenia nie da się w drodze jedynie zarządzeń władz rządowych. Dla stworzenia warunków, sprzyjających napływowi podróżnych z zagranicy, nie wystarczą zniżone taryfy kolejowe lub ułatwienia paszportowo-celne, ale konieczny jest wysiłek zbiorowy zarówno czynników samorządowych w zakresie np. poprawy stanu dróg i ulic lub podniesienia estetycznego wyglądu osiedli, jak też samego społeczeństwa, które powinno wreszcie zrozumieć, że gość zagraniczny nie powinien być traktowany jako doraźna ofiara chciwości, ale jako stałe i pewne źródło dochodu, co osiągnąć można tylko przez zapewnienie turystom zagranicznym tych samych wygód, które znajdą oni w innych krajach kulturalnych, i za taką samą cenę.

W jaki sposób dzielą się wydatki cudzoziemców pomiędzy poszczególne gałęzie gospodarstwa narodowego, charakteryzują to w pewnej mierze obliczenia, przeprowadzone w Szwajcarji przed samą wojną, bo w 1912 r. Z ogólnej kwoty 348 miljn. fr. szw., wydanych przez turystów obcych, przypadło na poszczególne wydatki:

	Miljn. fr. szwajc.	% sumy ogólnej
Hotele, pensjonaty, wille i restauracje. . . .	235·7	67·45
Zakupy towarów . .	40·0	11·50
Przejazdy i przewozy ,	35·0	10·00
Służba, napiwki, teatry, koncerty.	30·0	8·55
Poczta, telegraf, telefon.	7.6	2·50
Razem:	348·3	100.00

Lwia część dochodu z ruchu turystycznego przypada na rzecz właścicieli hoteli, pensjonatów i restauracyj, i na nich przeto ciąży główny obowiązek, aby przez usprawnienie tego aparatu, przez przystosowanie go do wymagań turystów zagranicznych tak pod względem wygód i czystości, jak też cen, ściągnąć tę złotodajną falę do naszego kraju.

Ruch turystyczny posiada również doniosłe znaczenie dla sprawy gospodarczej propagandy zagranicą. Jako przykład tej roli turystyki wskazać można na różnicę, która daje się odczuwać przy umieszczaniu pożyczek zagranicznych wśród publiczności, znającej osobiście kraj lub miasto, które stara się o pożyczkę, oraz wśród ludności, dla której ubiegający się o pożyczkę kraj jest całkowicie nieznany. Okoliczność ta posiada specjalnie duże znaczenie właśnie dla nas.

Z przytoczonych przykładów widzimy, jak duże jest istotnie gospodarcze znaczenie zagranicznego ruchu turystycznego i jak słuszne są zabiegi wszystkich krajów o ściągnięcie tego ruchu do siebie.

Inż. Aleksander Pawłowski
Prezes Federacji Międzynarodowej Prasy Technicznej i Zawodowej

Federacja Międzynarodowa Prasy Technicznej i Zawodowej, a turystyka

Na kilku ostatnich Kongresach Federacji Międzynarodowej Prasy Techn. i Zaw. turystyka była treścią referatów i przedmiotem roztrząsania, ponieważ uważana jest w łonie Federacji za czynnik rozwoju technicznego i wzajemnej łączności narodów, który prowadzi do umocnienia dążeń pokojowych z postępu cywilizacji. Rozwój techniki i rozwój dążeń poko owych stanowią bowiem zadanie Federacji, obok uprąwy zadań zawodowych.

Na ostatnim Kongresie VI-m, który się odbył w ubiegłym roku w Brukseli, miał odczyt o turystyce p. Maurice Masson (Francja). Treścią odczytu były dwa postulaty, mianowicie, potrzeba rozpowszechniania turystyki taniej i potrzeba uprawiania podróży mających cel specjalnie handlowy.

W wyniku odczytu, Kongres Brukselski powziął uchwałę następującą: Pożądanem jest, żeby czasopisma techniczne zajęły się sprawą turystyki, jako posiadającej swoją własną technikę i własne organy. „Pożądanem jest, żeby organizacje gospodarcze, a w szczególności si ecie kolei żelaznych, uwzględniły należycie, że rozwój podróżnictwa ma bardzo ścisły związek z rozwojem ruchu kolejowego i żeby dały możność prasie technicznej korzystać jaknajszerzej z wszelkich informacyj i danych statystycznych, uwzględniając, że prasa techniczna może być bardzo pomocną w rozwoju turystyki, ponieważ stanowi obszerną jednolitą organizację.

Zbytecznem jest dodawać, że takie czasopisma jak „Wiadomości Turystyczne“ wchodzą w zasadzie do zakresu prasy technicznej i zawodowej.

Oprócz odczytu p. Massona, wystąpił z referatem p. Paul Duchaine, Prezes Belgijskiego Klubu Turystycznego, któremu przypadł w udziale zaszczyt być w ciągu roku 1930 prezesem Federacji Prasy i który organizował, jako prezes, Kongres Brukselski. Jego referat, zawierający bardzo cenne wskazówki, dotyczące organizacji turystyki, będzie wydrukowany w sprawozdaniu z Kongresu.

Belgijski Touring Club liczy 250,000 członków i ma rocznie wpływów przeszło 3 miljony franków belg. Doświadczenie p. Duchaina, jako wieloletniego działacza i prezesa klubu, jest rękojmią wartości jego uwag i świadczy, że nawiązania ścisłych stosunków między Klubem belgijskim, a Federacją, oraz propaganda sprawy turystyki za pomocą Federacji, z jej 4000 czasopism, ma znaczenie wszechświatowe.

Prasa techniczna i zawodowa polska powołana jest więc do propagandy rozwoju turystyki w Polsce.

Sekcja Polska Federacji już wstąpiła na drogę realnej współpracy.

Ponieważ na Kongresie Brukselskim zostało uchwalone zwołanie następnego Kongresu, w roku 1932 do Warszawy, więc sekcje zachodnio-europejskie, podczas Kongresu zwróciły się do podpisanego, jako nowoobranego prezesa Federacji (na rok 1931 i 1932), z prośbą o ułatwienie im pobytu w Polsce na okres dłuższy niż czas trwania Kongresu (około 1-tygodniowy). Francuzi, Hiszpanie i Belgijczycy, ze względu na oddalenie i znaczne koszta podróży, pragną wyzyskać podróż na Kongres do Warszawy i zabawić w Polsce 3 tygodnie.

Jest to sposobność dać poznać tej publiczności Polskę i zachęcić do turystyki w naszym kraju tych co przyjadą i innych, którym oni o Polsce zdadzą sprawę.

Już mieliśmy do czynienia z wysyłaniem informacyj i musimy to zadanie rozwinąć w sposób możliwie szeroki i wyczerpujący. Będziemy mieli gości, których opinję cenić należy.

Do sprawy organizacji podróży po Polsce z powodu Kongresu, będziemy musieli wrócić niejednokrotnie na łamach „Wiadomości Turystycznych“.

Mgr. Jan Ochman
Radca Ministerstwa Komunikacji.

Ministerstwo Komunikacji, a turystyka

Artykuł poniższy otrzymaliśmy już po zamknięciu numeru. Ze względu na doniosłość tematu oraz osobę autora, doskonałego znawcy spraw turystyczno-kolejowych, zdecydowaliśmy się, pomimo braku miejsca, zamieścić pierwszą część artykułu, odkładając dokończenie do numeru czerwcowego.
Redakcja

Przy obecnym rozwoju i potanieniu środków komunikacyjnych i wszelkich urządzeń, pozostających do rozwoju turystyki w stosunku współzależności, jak biura podróży i cały przemysł turystyczny, wycieczki turystyczne przestały być przywilejem cieszących się znacznym dobrobytem jednostek, a stają się w coraz szerszym zakresie udziałem mas, których środki materjalne nie sięgają ponad poziom przeciętny. Fakt ten stwarza dla zjawiska ruchu turystycznego nowy punkt widzenia i tworzy z tego zjawiska zagadnienie społeczne o pierwszorzędnem znaczeniu, albowiem ruch turystyczny wewnątrz kraju stanowi poważny czynnik narodowo-wychowawczy, a napływ turystów z zagranicy do kraju stanowi poważny czynnik propagandy i kulturalnego zbliżenia narodów. W każdym zaś wypadku ruch turystyczny wpływa na wzmożenie obrotów w przedsiębiorstwach komunikacyjnych i w całym przemyśle turystycznym, a przy odpowiedniem ożywieniu ściąga do kraju kapitały, idące, przy wybitnych atrakcjach turystycznych, w setki miljonów.

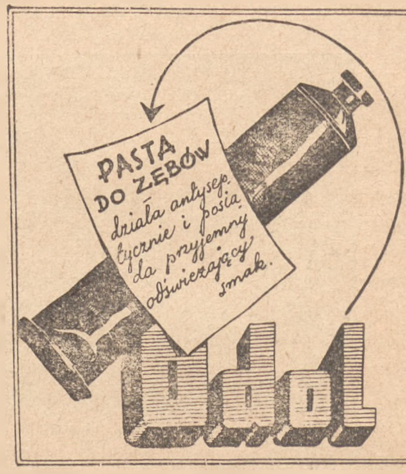
Toteż zagadnienie turystyki pochłania coraz więcej uwagi zagranicą i to tak ze strony rządów, jak i ze strony całego społeczeństwa. Nie da się, niestety, to samo powiedzieć o Polsce, gdzie do chwili obecnej społeczeństwo nie ustosunkowało się do tego zagadnienia należycie, a polski przemysł turystyczny nie umie dotychczas docenić olbrzymiej doniosłości ruchu turystycznego i rozwoju swoich urządzeń i nie nauczył się jeszcze liczyć się z jego potrzebami, choć ich zaspokojenie zadecydowałoby przecież o olbrzymim wzroście dochodów z tego właśnie przemysłu!

Zgoła inaczej traktowane jest zagadnienie turystyki przez polskie władze rządowe, które w ostatnich kilku latach zajęły się niem z dużą pieczołowitością i szeregiem swoich aktów wykazały, jak poważne znaczenie dla gospodarstwa narodowego przypisują rozwojowi ruchu turystycznego w Polsce i do Polski. Choć względy budżetowe nie pozwalają, niestety, państwu na przyczynienie się do rozwoju turystyki w formie wystarczającej pomocy finansowej, jednakże to, co pod tym względem ma już dotychczać miejsce, pozwala żywić słuszną nadzieję, że jesteśmy w stanie przejściowym i w najbliższych już latach pod względem odpowiednich urządzeń podążymy za przykładem zagranicy.

Pierwszorzędną rolę w rozwoju turystyki musi oczywiście odegrać Ministersto Komunikacji i rolę swoją pojmuje należycie. Społeczeństwo wie jednak naogół nie wiele o działalności, jaką prowadzi Ministerstwo Komunikacji w dziedzinie popierania turystyki i często bardzo doniosłe posunięcia Ministerstwa w tej dziedzinie przechodzą w społeczeństwie i w prasie bez wyraźniejszego echa.

Działalność Ministerstwa rozwija się w dwu zasadniczych kierunkach: w kierunkach ustanowienia udogodnień biletowych i ulg taryfowych w przejazdach turystycznych i w kierunku propagandy turystyki w kraju, a szczególnie zagranicą.

Zwrócić należy uwagę, że udogodnienia turystyczne istnieją już przy normalnych biletach jazdy, które pozwalają podróżnym na połączenie miłego z pożytecznem. Tak n. p. bilety na dalsze odległości ważne są w ciągu kilku dni (do 150 km. odległości — jedną dobę, a przy każdych dalszych rozpoczętych



200 km. — dalszą dobę) i dają prawo przerywania podróży na stacjach pośrednich. Przytem koszt biletu jest w ten sposób ustalony, że za każdy przejechany kilometr liczy się tem taniej, im dalszą jest podróż. Udogodnienie to uwydatnia się najlepiej na następującym przykładzie: wybiera się ktoś ze Lwowa do Gdyni dla załatwienia interesów handlowych i może poświęcić kilka dni na zwiedzenie po drodze Poznania i Krakowa; gdyby kupował bilet III-ej klasy pociągiem pośpiesznym z Gdyni do Poznania, płacąc zań 27.60., następnie z Poznania do Krakowa — zł. 32.80., a wreszcie z Krakowa do Lwowa — 28.00., wydałby na bilety jazdy zł. 88.40; tymczasem dany podróżny może nabyć bilet z Gdyni wprost do Lwowa za cenę zł. 60.40, a zatem o zł. 28 taniej. Bilet ten, ważny w ciągu sześciu dni, daje mu prawo do dwukrotnego przerwania podróży. Jak widać na powyższym przykładzie, różnica w cenie biletu stanowi oszczędność, wystarczającą ewentualnie na pokrycie wydatków, związanych ze zwiedzeniem Poznania i Krakowa.

(d. c. n.)

M. H. Szpyrkówna

Tam, gdzie dębom składano ofiary

Puszcza! Nieszczęśnikowi, nawykłemu do równin podwarszawskich, samo to słowo szumi starodrzewiem i chrząka jak stado dzików, nie mówiąc już o widmie żubra, przywiązanem do Białowieży jak Biała Dama do rodu Hohenzollernów. Wprawdzie ta puszcza jest gdzieś pod granicą bolszewicką. Od Marszałkowskiej i Saskiego Ogrodu jest to tak daleko, że za tem jest już tylko duży parkan i koniec świata. Ale jednak kolej uparcie dociera nawet i tam, i oto dnia pewnego desperat, którego nic w życiu nie zdoła odstraszyć, odjeżdża żegnany łzami i błogosławieństwami życzliwych, z dworca na Pradze, a budzi się—w puszczy.

Hajnówka! Człowiek niewtajemniczony wyjrzy oknem, spostrzeże tę nazwę i obojętnie będzie się trząsł wagonem jedną stację dalej, do samej Białowieży. Tam wyrzuca go na peron, gdzie zostanie bezzwłocznie rozparcelowany pomiędzy dwanaściorgiem wyrostków, którzy mu będą pomagali nieść przeważnie parasol, wlokąc dwa kilometry po polskim bruku miasteczka do pałacu, gdzie się mieści zarząd. Natomiast wtajemniczony, który umie poruszyć szlachetniejsze struny dusz biurokratycznych, ujrzy w tejże Hajnówce autentyczne auto, którem będzie sunął jak hrabia ośmnaście kilometrów cesarską, wyciągniętą „strunkę“ szosą —nie widząc ani odrapanych kamienic, ani przetrąconych dzieży, ani obrażonych policjantów, tylko las — cichy, wielki ogromny las, ową białowieską, pochyloną ku drodze jak triumfalny ostrołuk, pod którym przechodzą wieki, puszczę! Tę, gdzie dębom składano ofiary za czasów pogaństwa, i gdzie dotąd przetrwały nazwy „Uroczyszcza“, „Zamczyszcza“ i „Starej Wieży“.

Ale oto ukoronowana fantazja władców, stała się ciałem: knieje się rozstępują w ogromne kolisko i w środku ocieniony prześlicznym angielskim parkiem, wystrzela ku niebu wieżycą z godłem uszczy — żubrem — pałac. Jest utrzymany w stylu magnackiej leśniczówki, jeżeli o stylu wogóle może być mowa. Niefortunny architekt, który go wystawił dla cara Aleksandra, miał się zastrzelić na miejscu, gdyż nie pozyskał aprobaty władcy. Ale nad sklepioną bramą wiją się gęste bluszcze, na wysokim cyplu dachu stoi „w sezonie“ czerwononogi bocian w gnieździe, polany i grupy drzew z wielowiecznemi dębami na froncie pałacu są prześliczne, a malowane plafony i boazerje wewnątrz komnat mówią o dawnej świetności: ponadto umywalnie mają wodę bieżącą, a oświetlenie elektryczne.

Puszcza Białowieska



Wjazd do Puszczy od strony północnej
Fot. Wiadomości Turystyczne

* * *

Polowanie! Jest to zaklęte słowo, czające się na dnie nadziei każdego mieszczucha, którego rzuci do dzikich ostępów białowieskich los. Żubrów prawie już niema. Są zato jeszcze pomniejsze bydlątka leśne, a na czele tej sarnio-koźlej braci stoi oczywiście szczeciniasty, ponury, zawsze nęcący myśliwego, dzik.

Ale dziki nie zawsze lubią być na podorędziu. Mija jedna sobótka, mija druga, — a dzików jak niema tak niema. Trzeba wracać do miasta, — a tu na polowanie żadnej nadziei. Zwiedzamy puszczę autem i powozem i zwyczajnym wozem i pieszo, i naczczo, i po obiedzie, i wszelako, i wciąż czekamy, a nuż dziki będą? Ale—dzików jak niema tak, rozstąp się ziemio, niema! Co robić! Trzeba wracać do Warszawy bez dzika.

Aż nagle — triumf i radość! Są dziki. Gdzieś ktoś kiedyś na kartoflisku pod wioską dośledził się dzików, no i tak, dębom dęby, bukom buki, plotka doszła do pałacu. Kupić nie kupić, ale spróbować warto! Byle bez rozgłosu, aby się w razie niepowodzenia nie zblamować. Toteż w najdyskretniejszem zaciszu pewnego wieczora zajeżdża przed pałac wóz i ładujemy się na arkę o młyńskich kołach, co to po wodzie płynie, po piasku się toczy, ale zawsze bardzo trzęsie. Wyprawą kieruje sam Wielki Kłusownik białowieskiej młodzi, nieszkodliwe pod dachem, ale straszliwe w puszczy narzędzie mordu. Składa się głównie z dużej swady i małego, ale zato chytrego sztucera, który ma lunetę i przez to widzi nawet w nocy. Na końcu tego sztucera wisi zawsze w pogotowiu jakieś fascynujące opowiadanie z Tysiąca i Jednej Myśliwskiej Nocy.

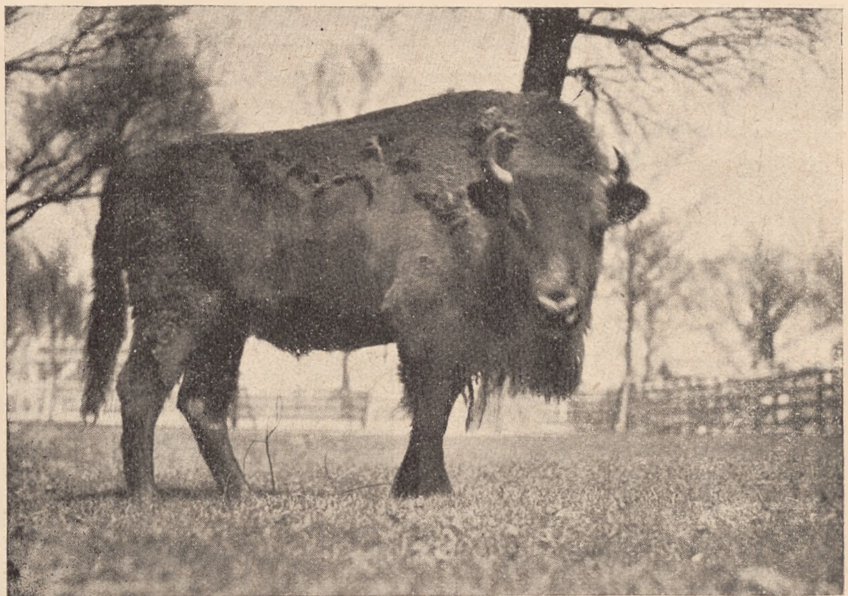
Jest pełnia. Mijamy kawał jaskrawo srebnego ugoru i wjeżdżamy w mrok. Zaklęty las! Tak piękny, że aż nieprawdopodobny. Puszcza wygląda, jakgdyby się upozowała do filmowego zdjęcia, i tylko czeka, czy reżyser już jedzie. Jaskrawe przez omrok drzew smugi księżyca tworzą przedziwne efekty. Przysięgłoby się, że po zboczach drogi coś się czai, że za krzakami ktoś się rusza. Przysięgłoby się, że ten potężny, drżący, pochylony cień, to sam Duch Puszczy w świtce z białej mgły, przepasany biczyskiem

cienia, który trzęsie brodą z osiki i wyciąga na poprzek drogi potworną, pokręconą jak gałąź rękę. Chwyci zaraz tą ręką intruza za kark i ciśnia w mokradła gdzieś o milę dalej, w niedostępne trzęsawiska „złych kwartałów". Konie się płoszą i strzygą uszami. Ale woźnica woła — Heee!... — i godzi biczyskiem wprost w głowę leśnoluda, skutkiem czego widmo pryska, obsypując na ze złości rzęsistym deszczem ros. A na polankach, w przerwach między drzewami, srebro księżyca prześwietla westchnienia mgły i wywabia z mroku najdelikatniejszą, drżącą koronkę światła, na paprociach i trawach—zaczarowane fragmenty Legendy, która stoi pod bladym welonem miesiąca. Głos mimowoli się zniża, a krok staje się lżejszy; tu na uroczysku, nienaruszonem z przedwieków, odprawia się dziś, jak przed wiekami, uroczysta i wspaniała Ofiara Księżyca!

Dojeżdżamy do leśniczówki i czekamy. Gajowi mają powiedzieć, czy dziki będą. I — o żałości!... — po krótkiej naradzie wyjaśnia się, że wyprawa jest chybiona: dziś — nie wyjdą! Czemu tak?... Bóg raczy wiedzieć, a gajowy po nim: my nie wiemy, ale jesteśmy smutni.

Składamy krótką naradę i decydujemy się jednak spróbować: a nuż wyjdą? Gajowi będą szli z jednej strony, my — z drugiej — a nuż?... Wychodzimy z niskiej, dusznej izby wprost w księżycową noc. Dziesięć kroków przez wieś, i zaraz pole: ale te dziesięć kroków starczy na obłocenie po kolana. Wsi spokojna, wsi wesoła!... — pisał naiwnie teoretyk-poeta, niech mu tego Pan Bóg nie pamięta. Byle z tego błota! Wydostajemy się na łąkę, ktorą musimy brnąć aż pod sam las. Człapie! Oj, człapie! I nie można narzekać, aby woda była zbyt gorąca. Kląć jednak nie wolno, bo dzik ma wrażliwe na grubjańskie wyzwiska ucho. Płacząc więc w duchu, oczyma wewnątrz, jak to mówi poezja, zwróconemi, docieramy do płotu tuż pod puszczą i tam, zapadłszy się ostatecznie po kolana w mokradło, zamieramy. Przed nami zalane księżycem kartofliska, przez które idą ku nam gajowi, płosząc piszczałką domniemane dziki. Za nami —puszcza. Nogi drewnieją i człowiek wsparty o płot przestaje czuć, gdzie się kończy on, a zaczyna kołek, bo tu i tu drewno. Przytem woda szkodzi, jak twierdzą spirytualiści, w głowie, a cóż dopiero w butach? Bybutów, co wszystko razem sprawia, że zapadamy w kamienny sen. Źli ludzie mogliby nas podebrać, jak kwaszone ogórki, i zginęlibyśmy bez sławy i świadomości zguby.

Puszcza Białowieska



Król puszczy, jeden z nielicznych przedstawicieli wytrzebionej, lecz obecnie odradzającej się „dynastji" Photo Plat

leby dzik nie usłyszał! Chyba zdjąć buty? Ale nagle wypadnie dzik i zje gościa boso?... O! Coś się rusza!

Ale niestety! Jest to tylko gajowy, a za nim drugi, wraz z ich piszczałkami, które wypłoszyły tylko polne myszy. Spoglądamy na siebie ponuro i czytamy w oczach klęskę. Niema dzików! I w dodatku na konie trzeba czekać do rana. Człapiemy się jak stado kaczek z powrotem przez bajoro.

Buciska brzekną i piszczą. Psy szczekają. Księżyc wytrzeszcza srebrną patelnię demonstracyjnie jaskrawo. Dotarłszy do leśniczówki spożywamy dziwne menu, złożone z mleka i orzechów. Gospodarz, wzdychając, wspomina, że miał jeszcze kwaszone ogórki (tego brakowało!), ale że źli ludzie, którzy się czają w puszczy, podebrali mu je w zeszłym tygodniu. Orzechy z mlekiem, z możliwością kwaszonych ogórków i na tle ponurej legendy o nocnych złych ludziach, łączą się w dziwny sposób z ciepłem izby i zapachem suszących się na piecu

Nagle... Ale działo się to wszystwo zbyt szybko, aby móc opisać w miarę czynów. Są dziki, wyszły!.. Kto, gdzie i skąd przyniósł tę wieść, niewiadomo. Ale bezstronny widz mógłby tylko ujrzeć ręce, nogi, lufy i sztucery, w dziwnym pędzie śmigające pod płotem — i zanimby zdołał wdziać jeden but, wszystko co żyło gnało, ubierając się po drodze, ku kartoflisku. Tam! Tam! Mgławe od rosy, a ozłocone bladym wschodem pole, zapierający dech chłód jesiennego ranka, zapach ziemi, wilgoci i skopanych ziemniaczanych kłębowisk — — wszystko na tle nieruchomej ściany puszczy, na której szczytach słoneczni się pierwszy blask— — Ho! He! Hu! Ha!... — rozlega się na różne głosy wrzask chłopów, którzy już się zwiedzieli i wylegli jak szare szczury pod ściany stodół. I nagle w kartoflisku się zakotłowało. Zakołysały się wysokie nacie i ciężkim truchtem wytoczył się rudy, zjeżony dzik, kołując w stronę lasu. Za nim drugi i trzeci. A dalej maciora i siedem czy ośm ru-

dych kulek drepcących przy niej: warchlaki. I wszystko, jak na dłoni, na słonecznej równinie, szoruje do jedynego schronienia przed lśniącemi lufami sztucerów — do puszczy.

Ale nic potem, biedaczkowie! Paf! Paf! Paf! Paf!.. W porannem

we łby i racice, zwisające z wozu, w niemym podziwie. Wielki Kłusownik puszy się jak kołnierz bobrowy i gdyby mógł, toby się okrył dziczą skórą i okręcił girlandami wyprutych (za nic nie powiem, czego!). Na jego myśliwskim różańcu

Puszcza Białowieska



Ostępy Puszczy, w których nietknięte toporem kilkusetletnie drzewa walą się ze starości, jeszcze miesiąc temu znajdowały się pod śniegiem Photo Plat

przejrzystem powietrzu strzały rechoczą ostro jak kulomiot.

. . . .

Wielki Kłusownik święci jeden z najświetniejszych triumfów: zastrzelił siedm dzików sam!

Wracamy syci chwały i emocji; zwierzynę ładują na wóz, a z wierzchu moszczą rodzaj szafotu dla nas, katów tych nieszczęsnych bezrogów. I ktoby myślał, że pojechawszy ot tak sobie, od wypadku, wrócimy, przywożąc taki łup?

A jednak, przywozimy. Białowieżanie stają dęba i patrzą na krwa-

przybyło jeszcze jedno ziarnko, i to nie bylejakiej wagi. W co tkliwszem sumieniu budzą się refleksje i myśli o Towarzystwie Ochrony Zwierząt. Przed oczami migają krwawe plamy na murawie pełnej ros. Ale na szczęście, i to znika, zostaje tylko wspomnienie mrocznych ostępów, strzeżonych przez wieloletnie dęby, cudowne rozświetla leśnych polanek, wysokie szumy płynące nad ostrołukiem szos — — i toruje legendę majestatycznej, odwiecznej, królewskiej naszej puszczy: tej, gdzie dębom składano ofiary!

Schroniska Polskiego Tow. Krajoznawczego

Polskie Tow. Krajoznawcze w organie swym komunikuje o następujących schroniskach, zorganizowanych i utrzymywanych przez siebie:

Zakopane. Dom wycieczkowy im. ks. Stolarczyka. 100 miejsc. Opłaty 2—3 zł.

Nad Świtezią. Schronisko im. Aleksandra Janowskiego. 31 miejsc. Opłaty od 80 gr. dó 2 zł.

Nad jez. Wigry. Schronisko im. Kazimierza Kulwiecia. 60 miejsc. Opłaty: młodzież 40 gr., członkowie P.T.K. 60 gr., obcy zł. 1,20. Pobyt bez noclegu 20 gr.

Puck. Dwa Schroniska.

Sandomierz. 30 miejsc. Opłaty: Młodzież 60 gr., członkowie P.T.K. zł. 1,—, obcy zł. 1,50. W szopie obok domu wycieczkowego pomieścić się może do 60 osób. Oprócz tego miejscowy oddział lokuje turystów w domach wynajętych na ten cel, szkołach etc.

Bydgoszcz, ul. Staszica 8, Miejskie Gimn. Żeńskie, 20 miejsc.

Grudziądz, ul. Lipowa 28, 50 miejsc.

Kielce, ul. Leonarda 14, 30 miejsc.

Kraków, Wawel (Baszta Złodziejska) 50 miejsc. Opłaty: młodzież zł. 1,50, dorośli zł. 2,—.

Ojców, willa „Reduta". 50 miejsc. Opłaty: młodzież 50 gr., członko- P.T.K. zł. 1.50, obcy zł. 2,50.

Pieskowa Skała, willa p. Marszałkowskiej, 60 miejsc.

Święta Katarzyna, willa pp. Dziaczkowskich pod Łysicą. 40 miejsc.

Toruń, ul. Podzamcze 10. 50 miejsc. Opłaty: młodzież 80 gr. dorośli 1,—.

Warszawa, ul. Karowa 31, 20 miejsc. Opłaty: zł 2,50.

Wilno, ul. Św. Anny 7, 30 miejsc. Opłaty: młodzież zł. 1,—, dorośli zł. 1,50. Następne noclegi po 75 i 50 gr.

Władysław hr. Tyszkiewicz

Ex oriente lux

Kiedy byłem jeszcze przed wojną, jako student, nad fjordami Norwegji, częstokroć przychodziło mi na myśl, dlaczego u nas w Polsce nie widzi się choćby tylko ułamka tych niezliczonych zastępów cudzoziemskich turystów, od których roiło się tam, w najniedostępniejszych miejscowościach tego malowniczego kraju.

Myśli moje biegły wtedy ku śnieżnym szczytom Tatr, rwącym potokom podkarpackich dolin, błąkały się o zachodzie słońca wśród złocistego jaru Dniestru, aby jak stado dzikiego ptactwa opaść następnie wśród niezbadanych bagien Polesia.

Polesie! Kiedy mówi się o Polesiu cudzoziemiec słucha o niem jakby mówiło się o jakiejś krainie z bajki, gdyż nie zetknął się dotąd nigdy z tą nazwą. A jednak, ten sam cudzoziemiec rzuca tysiące i dziesiątki tysięcy, aby brnąć wgłąb czarnego lądu Afryki, dokąd ciągnie go nieprzeparty urok tajemniczości. Nie przypuszcza nawet, że prawie w samem centrum Europy ciągnie się ogromny szmat ziemi — Polesiem zwany, który przedstawia dla niego to same zainteresowanie ten sam nieprzeparty urok, co np. dziewicze lasy Konga, że kraj ten jest nieomal narówni nieprzystępny dla zwykłego śmiertelnika co niezgłębione dżungle Afryki. Nie czyha tu wprawdzie na niego żadne niebezpieczeństwo, a jednak... jakaś wyższa i nadprzyrodzona istota strzeże zazdrośnie wnętrza tych prastarych, nietkniętych stopą ludzką borów Poleskich, okolonych pierścieniem trzęsawisk i bagien.

Czemuż żaden z tych cudzoziemców nie zapragnie zetknąć się i poznać z dziwami tej europejskiej Afryki, której zdrowy, kontynentalny klimat odpowiadałby mu z pewnością lepiej — niż ciernisty klimat Afryki?

Znałem tylko jednego takiego. Był nim Anglik, generał, bohater i wielki inwalida światowej wojny. Nosił historyczne nazwisko, posiadał w Anglji ogromne włości. Przybył do Polski w 1919 roku z misją wojskową, zaprzyjaźnił się z księciem Karolem Radziwiłłem z Mankiewicz, do którego przyjechał na parę dni w odwiedziny. To że przyjechał, jest tylko szczegółem, ale to, że ***nie powrócił już stamtąd nigdy*** — jest znamiennym faktem. Rozkochał się w pięknie poleskiej puszczy! Wystąpił z angielskiej armji, kupił parę hektarów poleskich bagien, wśród odwiecznych borów i osiadł tam na stałe.

Żyje tam po dzień dzisiejszy, zdala od ludzi, oddając się z zapałem myśliwstwu.

Kto wie, czy takich jak ten Anglik, a jest nim generał Carton de Wiart, nie znalazłoby się daleko więcej?

Kiedy zastanawiałem się wtedy dlaczego tak mało ludzi interesowało się podówczas Polską, znajdowałem tylko jedną odpowiedź. Wynikało to zapewne z planowej akcji państw zaborczych, w interesie których leżało, aby o Polsce nie mówiono nic, albo mówiono jaknajmniej. Chciały one uniknąć w ten sposób rozgłosu dla stosowanych przez się względem Polaków metod ucisku i gwałtu. Tak tylko mogłem sobie tłumaczyć wtedy zdumiewającą wprost ignorancję cudzoziemców w stosunku do mojej ojczyzny.

Ale dziś, w trzynaście lat po odzyskaniu niepodległości, czemże mam sobie tę absencję tłumaczyć?! Przecież niema już w Polsce Niemców ani Rosjan, nie mogę też kłaść na karb ich winy, że poczta warszawska otrzymuje co pewien czas kwiatki w rodzaju Varsovie—Suéde. albo Varsovie—Espagne!

Któż jest temu winien, kto ponosi za to odpowiedzialność, że o Polsce jest jeszcze dość głucho i cicho, jakgdyby była ona krainą z innej planety?

Boć ktoś ponosić winę za ten istniejący stan rzeczy musi! A jest to sprawa paląca, pierwszorzędnej wagi. Lekceważenie jej naraziło już i naraża nadal nie tylko skarb państwa na miljonowe straty (poszkodowane są koleje, poczta, telegraf, urzędy państwowe), ale jest równocześnie wielką i niczem nieusprawiedliwioną krzywdą w stosunku do całej ludności państwa, pozbawionej źródeł dochodu, płynącego z turystyki. Pozatem, a kto wie czy nie przedewszystkiem, pamiętać należy, że przypływ turystów zagranicznych do państwa oddaje mu nieobliczalne usługi w innej jeszcze dziedzinie. Zjednuje mu on sympatyków i przyjaciół po za jego granicami, co może mieć wpływ decydujący dla jego stanowiska na forum międzynarodowem.

Kiedy zwracałem się w tej sprawie do ludzi na wyższych stanowiskach, odpowiadali mi oni, że Polska nie jest jeszcze na to przygotowana, aby mogła sprostać zadaniu zaspokojenia wymagań zagranicznej klienteli.

Odpowiedzi te, aczkolwiek nie pozbawione słuszności, nie przesądzają bynajmniej sprawy, bo czyż nie możnaby zaradzić złemu i w niedalekiej stosunkowo przyszłości stworzyć takie warunki, któreby umożliwiły większy przypływ zagranicznych turystów do Polski? Pewien jestem, że starczyłoby na to na najwyżej lat pięciu.

Bo o co właściwie chodzi? Zakopane, Krynica, nawet Jaremcze i Worochta dziś już przygotowane są mniej więcej, aby nie przynieść ujmy polskiej kulturze. Niema tam wprawdzie, po za nielicznemi wyjątkami, luksusu zagranicznych pałaców, ale jest komfort, którego nie posiada nawet większość tak licznie odwiedzanych hoteli Skandynawji. Pozostaje więc już tylko problem Kresów wschodnich, gdzie rzeczywiście niema ani jednego hotelu, w którym szanujący się człowiek chciałby z własnej i niekiedy nieprzymuszonej woli spędzić choćby tylko noc jedną. Od nich więc t. j. od Kresów wschodnich należałoby zacząć dzieło rozwiązania problemu turystycznego dla Polski

Ale jak zacząć i od czego?

Przedewszystkiem od budowy hoteli — takich właśnie, jakie widziałem nad Hardanger i Sognefjordem

w Norwegji. Jak taki hotel wygląda? Nie jest on żadnym pałacem, ale zwykłym obszernym budynkiem z drzewa, przypominającym nasze zakopiańskie pensjonaty, z tą tylko zasadniczą różnicą, że wewnątrz takiego hotelu, panuje niepokalana czystość (pierwszy warunek do pozyskania serca turysty), że są tam conajmniej dwie luksusowe łazienki do codziennego użytku gości, i nie psuje się tam nigdy światło elektryczne. Turysta w takim hotelu może spać spokojnie, zapominając o istnieniu robactwa, bo każdy Norweg wie o tem dobrze, że jedna pluskwa, albo jeden karaluch położyłby kres raz na zawsze przypływowi cudzoziemskich turystów. Charakterystycznem jest pozatem, że w żadnym z tych hoteli nie zetknąłem się ze służbą męską. Usługiwała nam wyłącznie płeć piękna, ot zwykłe sobie dziewczyny z ludu, w barwnych strojach narodowych. Czystość ich i porządek mogłyby służyć za wzór niejednej wielkiej damie nadwiślańskiej stolicy.

Mój Boże, jakby to było pięknie, żeby i nasze Kresy wschodnie doczekały się podobnych warunków turystycznych. Nie powinno to przecież przedstawiać żadnej specjalnej trudności, zależałoby tylko od nas, od naszej dobrej woli. A wtedy... przenoszę się myślą w krainę fantazji. I oto śnią mi się Kresy wschodnie po upływie tych lat pięciu... Widzę nawet miejsca, w których by hotele te stały... Dąbrowickie lasy, Parochońsk, Działtowicze, Chałubicka i Nalibocka puszcze, Landwarów, jezioro Trockie, Augustów i tyle, tyle innych miejscowości, które od lat proszą o to się, aby podbijać serca ludzkie niezrównanym wdziękiem swej krasy.

Czyżby to miało rzeczywiście pozostać tylko na zawsze marzeniem rozkochanego w ojczystych stronach kresowca, i nie przyoblec się nigdy w szatę rzeczywistości?

NARODOWE BIURA PODRÓŻY

Z kwestją rozwoju turystyki, problemu obecnie u nas starannie rozważanego i prawie przez wszystkie państwa europejskie już dawniej jako najważniejszy czynnik gospodarczy uznanego, łączy się ściśle rozwój narodowych biur podróży.

Wszystkie państwa europejskie bez wyjątku posiadające koleje państwowe, uznały za konieczność rozwój narodowego biura podróży, które z jednej strony niejako uzupełnia dziedzinę handlową i propagandową zarządu kolejowego, z drugiej zaś jest odpowiedzialnym czynnikiem indywidualnego traktowania zagadnień turystycznych kraju przez się reprezentowanego.

Podróżny dzisiejszy nie jest przedwojennym snobem, który podróżował po świecie wedle recept międzynarodowych biur i płacił bez kontroli wszelkie żądane sumy.

Dzisiejszy turysta podróżuje przeważnie nie dla przyjemności, ale dla względów życiowych, dla zdrowia, sportu, nauki, handlu i przemysłu, a chciałby, rzecz naturalna, podróżować możliwie najtaniej i najwygodniej. Ażeby to osiągnąć, konieczne jest zasięgnięcie zawsze dokładnych informacyj o sposobie przeprowadzenia danej podróży w miejscu zaufania godnem i odpowiedzialnem.

Takiem jest tylko każde narodowe biuro podróży, któremu zarządy kolejowe oddają do sprzedaży swoje bilety kolejowe, a więc zasługujące na pełne zaufanie.

Wszelkie dorywczo tworzone i małe organizacje podróżnicze nie dają żadnej solidności i przeciwnie, goniąc za chwilowym zyskiem, muszą kalkulować jak najdrożej, kosztem swojego klienta.

Narodowe biura podróży kalkulują ceny ściśle wedle przepisów obowiązujących, bo podlegają kontroli władz.

Wszystkie europejskie narodowe biura podróży, t. j. austrjackie — O. V. B., czeskie Cedok, niemieckie — Mer, włoskie — Cit, jugosłowiańskie — Putnik, węgierskie — Ibusz, szwajcarskie — Kuoni, szwedzkie — Nordisk, finlandzkie — Finlands Reisebüro, norweskie — Bennets Reisebureau i polskie „Orbis“ tworzą jeden wielki związek zwany „Agot“.

W ten sposób istnieje organizacja światowa wielkich biur narodowych podróży, które jedynie są powołane do wzajemnej sprzedaży własnych biletów i do szerzenia wzajemnej propagandy turystyki.

Każdy podróżny, polecony przez jedno z tych biur, uzyskuje w razie potrzeby pomoc w każdem innem biurze, a jest ich przeszło tysiąc na kontynencie.

Państwa, reprezentowane przez swoje narodowe biura podróży w tym związku, mają prawo wzajemnej propagandy swoich uzdrowisk i miejsc turystycznych, oraz imprez handlowych bez wielkich kosztów i z tą pewnością, że gros publiczności światowej tą drogą najprędzej i najpewniej będzie nie tylko poinformowane, ale również zachęcane do wzięcia udziału, gdyż w główniejszych centrach tych biur urzędują delegowani urzędnicy krajowego biura podróży.

Polskie Biuro Podróży „Orbis“ wysyła w tym roku swoich urzędników do Wiednia i Berlina, gdzie będą oni udzielali w miejscowych biurach narodowych informacyj o podróżowaniu po Polsce. Natomiast włoskie biuro „Cit“ i jugosłowiańskie „Putnik“ wyślą swoich urzędników do Polski.

Informacje będą ściśle, pod odpowiedzialnością danego biura podróży.

W ten sposób położy się kres stwarzaniu organizacyj podróżniczych przez ludzi nieodpowiedzialnych, podróżująca zaś publiczność, zwracając się tylko do narodowych biur podróży, nie będzie nigdy zawiedziona.

Członkiem Agotu ze strony Polski jest „Orbis“.

K.

Propaganda turystyczna w Gdyni

Koresp. wł. „Wiad. Tur."

Stosownie do uchwały St. Komisji Międzyministerjalnej dla spraw rozwoju wybrzeża z dnia 9/IX 1930 r. powstał z inicjatywy Magistratu m. Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej, który korzysta z pomocy miasta. Działalność magistratu w zakresie turystyki uzupełniana jest obecnie przez Gdyński Związek Propagandy Turystycznej, dlatego też nie można traktować działalności jednej instytucji w oderwaniu od drugiej. Udanie się akcji turystycznej w Gdyni w roku bieżącym zależy w dużej mierze od należytej współpracy Związku z magistratem. Trzeba sobie zatem zdać przedewszystkiem sprawę z tego, czem jest Gdyński Związek Propagandy Turystycznej, jakie są jego zadania i jak się kształtuje jego stosunek do zainteresowanego w jego działalności otoczenia.

Zarząd Związku składa się z 5 członków: prezesa, wiceprezesa i 3 ławników oraz 2 zastępców, wybieranych każdorazowo na rok przez walne zebranie.

W posiedzeniach zarządu ma prawo brać udział delegat magistratu i PP. „Żegluga Polska" i to z równem prawem głosu, a propozycja przyznania Żegludze prawa posiadania stałego delegata w zarządzie, wyszła ze strony magistratu, który uważał, że zgodna współpraca w zarządzie obu zainteresowanych instytucyj przyczyni się do tem lepszego rozwoju Związku.

Na pierwszem walnem zebraniu Związku został wybrany prezesem dyrektor Rummel. Delegatem magistratu do zarządu Związku jest p. major Zakrzewski, dotychczasowy kierownik turystyki m. Gdyni, prowadzący równocześnie biuro Związku.

Celem Związku jest działać na korzyść rozwoju turystyki i ruchu kąpieliskowego na terenie gminy m. Gdyni, wybrzeża morskiego i okolicy, przyczem Związek nie prowadzi na własny rachunek żadnych przedsiębiorstw turystycznych lub innych.

Sprawa stosunku do Starostwa Morskiego była przedmiotem specjalnych rozważań. Konieczność ścisłej współpracy Gdyni z wybrzeżem a nawet z Szwajcarją Kaszubską wprost się narzuca. Chodzi tylko o sposób wprowadzenia jej w życie i nadanie jej odpowiednich form organizacyjnych. Dwa lata temu zebranie organizacyjne Nadmorskiego Związku Prop. Turystycznej rozbiło się w obecności szeregu członków St. Komisji Międzyministerjalnej dla Rozwoju Wybrzeża z powodu różnego stopnia zainteresowania poszczególnych starostw w turystyce i w związku z tem wysokości składek i wpływów na Zarząd. Ten punkt pozostał nadal drażliwym, wobec czego należało go unikać. Pozetem należało wpierw na własnym terenie zorganizować przemysł turystyczny. Po przeprowadzeniu szeregu konferencyj informacyjnych z przedstawicielami Międzyministerjalnej Komisji do badania zagadnień turystyki postanowiono utworzyć Gdyński Związek Prop. Turystyczn. bez udziału Starostwa Morskiego, zwrócić się do Starostwa Morskiego aby utworzyło własny Związek Prop. Turystycznej nad czem zresztą i Starostwo Morskie samo pracowało, zaznaczając że o ile Gdyński Związek się szybko nie utworzy, Starostwo przystąpi do założenia własnego związku.

Kwestję ewent. późniejszego sfuzjonowania się obu Związków pozostawić otwartą.

W roku bież. odbędzie się w Gdyni oprócz zwykłego napływu wycieczek krajowych i zagranicznych szereg zjazdów np. Zjazd Geografów, Higjenistów, Ofic. Rezerwy, Sokołów. Zjazdy te liczyć będą każdy ponad 600 ludzi, Zjazd Sokołów będzie znacznie liczniejszy. W wycieczkach i zjazdach tych jest przedewszystkiem zainteresowane miasto, jako takie, i oczywiście, cały przemysł turystyczny. Będzie tu więc pole dla ścisłej współpracy.

Program pracy Gd. Zw. Prop. Turyst. zapowiada między innemi udzielanie pomocy wycieczkom, a szczególnie zjazdom mającym się odbyć w Gdyni, oraz urządzania imprez sportowych i rozrywkowych.

Związek liczy obecnie 41 członków, reprezentujących ogółem 5.100 zł. składek do dn. 1.X br. Dalsza akcja werbunkowa jest w toku i ma widoki powodzenia.

Niezależnie od istnienia Gdyńskiego Zw. Prop. Turyst. potrzebne jest w Gdyni biuro informacyjno-turystyczne, udzielające informacyj, masowych kwater turystycznych, wskazujące wolne pokoje, dostarczające przewodników i t. p., jednem słowem rodzaj portjerni turystycznej o bezpośredniej styczności z publicznością. Gdyński Zw. Prop. Tur. powinien spowodować utworzenie takiego biura przez zainteresowany przemysł turystyczny. Biuro takie jest w Gdyni niezbędne. Ponieważ przemysł turystyczny w Gdyni nie dorósł jeszcze do utrzymywania takiego biura, zajął się tym problemem Magistrat, zawierając umowę z prywatnym przedsiębiorcą, który wzamian za wykonywanie czynności kierownika biura informacyjnotu ystycznego pod nadzorem Magistratu i wedle jego wskazówek — otrzyma miesięczną subwencję od miasta, niższą wszakże od kosztów, jakieby spowodowało utrzymanie takiego biura pracownikami sezonowemi opłacanemi przez miasto.

Kwestja pomieszczeń dla turystów przedstawia się z powodu braku domu turystycznego fatalnie. Magistrat wszczął akcję spowodowania wszystkich szkół na terenie Gdyni, aby w budynkach swych w okresie wakacyj przyjmowały wycieczki i zjazdy. Potrzebne jest tutaj s lne poparcie ze strony Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Przemysłu i Handlu w odniesieniu do Szkoły Morskiej. Liga Morska i Rzeczna wybrała już plac pod budowę domu turystycznego i zamierza w najbliższym czasie wystąpić z wnioskiem o przydzielenie jej tego gruntu państwowego. Nie należy się wszakże liczyc z wybudowaniem domu turystycznego w roku bikżącym.

Mazur.

Wyspa na Błękitnej Zatoce

(GRADO)

W zatoce Trjesteńskiej, nawprost Pirano d'Istria, jak straż na Błękitnej Zatoce, znajduje się wyspa Grado, z miasteczkiem tej samej nazwy.

Wyspa ta nie jest właściwie niczem innem, jak wielką ławicą piasku, o kształcie półksiężyca. Od południa graniczy ona z zatoką, od południo-zachodu z bezmiarem morza, z pozostałych zaś stron otoczona jest szeregiem wysepek i lagun.

Mała wysepka, ze swym łagodnym klimatem, z powietrzem absolutnie pozbawionem kurzu i przesyconem solą i jodem, jest wymarzonem miejscem wypoczynkowem, a złocisty piasek tak łagodnie spada ku morzu, że jest on prawdziwym rajem dla dzieci.

Grado oddalone jest od Trjestu o 18 mil morskich, od lagun Wenecji zaś o 48, i posiada doskonałe połączenia z całym światem.

Z Wiednia jedzie się przez Trjest 17 godzin, przez Tarvisio zaś i Udine 15, z Pragi 24 godziny, z Budapesztu 12, z Zagreba 10, z Warszawy 33, Lwowa 25, Krakowa 21, Cernauti 30, Beogradu 21, Berlina 25.

Historja Grado jako stacji klimatycznej datuje się od r. 1872, kiedy to profesor Barellai z Florencji przedsięwziął specjalną podróż wzdłuż wybrzeża Adrjatyku aby znaleźć miejscowość odpowiednią dla limfatycznych i rachitycznych dzieci. Wtedy to słynny uczony „odkrył" Grado i uznał je za najwięcej odpowiadające celowi. Już w następnym roku grono filantropów z Gorycji zakłada tu pierwszy pensjonat—sanatorjum dla dzieci, których zdrowie poprawia się tak gwałtownie, że już w r. 1892 Grado uzyskuje pierwszorzędną sławę w świecie medycznym, i mała mieścina zaludnia się 6000 mieszkańców, którzy z zapałem wydzierają morzu jedną lagunę za drugą aby na osuszonych miejscach budować coraz to piękniejsze wille, pensjonaty i hotele.



Plaża w Grado przedstawia malowniczy widok, dzięki setkom kabin kąpielowych
Fot. Wiadomości Turystyczne

W r. 1910, w czasie międzynarodowego kongresu lekarskiego w Salzburgu, słynny pedjatra, prof. dr. Escherich, dyrektor wiedeńskiej kliniki dla dzieci, zakończył swój referat o Grado następującemi słowami:

„Grado jest najlepszą miejscowością kąpielową dla współczesnych dzieci z wielkich miast. W tym prawdziwym raju znajdujemy klimat, piasek i morze w tak idealnych warunkach, jakie sobie tylko można wyobrazić".

Sezon w Grado trwa od 1 kwietnia do 31 października, przyczem główny sezon przypada na czerwiec, lipiec i sierpień. W pozostałych miesiącach (oprócz trzech wymienionych) kuracjusze korzystają ze znacznych zniżek, i ten właśnie okres przed—i posezonowy można szczególnie polecić osobom, które pragną swój wiosenny lub jesienny urlop pędzić nad morzem.

Szczegółowe wskazania są w Grado następujące: anemja, rekonwalescencja po ciężkich chorobach, ogólne osłabienie, choroby chroniczne dróg oddechowych, skrofuloza i rachitis, chroniczny artretyzm stawów i mięśni, iszjas, chroniczne choroby kobiece, chroniczne choroby skórne. Chorzy infekcyjnie nie są przyjmowani.

Kuracja w Grado polega przedewszystkiem na działaniu słońca i powietrza. Większą część dnia spędzają kuracjusze na plaży, która ciągnie się na przestrzeni 2 klm. i zabudowana jest przez 2000 namiotów kąpielowych oraz zakład kąpielowy o 300 kabinach, zaopatrzonych w natryski. Oprócz tego istnieją tu urządzenia i zakłady, pozwalające na wszelką kurację, w zakresie wymienionym powyżej.

Roczna frekwencja wynosi 35000 do 40000 osób, pośród których czwartą część stanowią dzieci.

A. Dehn

BIAŁOWIEŻA, „THE PARADISE OF LOVERS OF NATURE"

One of the greatest attractions which Poland offers to the lovers of wild nature, is the tract of virgin forest land situated in a northeasterly direction from Warsaw, which extends over an area of about, 2,500 square kilometers, and cannot be compared in size or character to any other forest in Central Europe.

This forest, part of which is considered as a national park, is known in Poland as the „Puszcza Bialowieska", which means, the Forest of the White Tower, so called, because, in olden times in its centre stood a medieval castle named „The Castle of the White Tower", of which only a few scattered boulders remain. This castle used to be one of the strongholds of a tribe of heathens known as the Jadzwingi, who used to spread terror in the hearts of the local peasantry, by their heathen practises.

Nowdays, it is the haunt of the tourist who longs for the calm serenity of wild nature, which is to be found primarly in the part of the forest which has been turned into a national park. The sportsman, moreover, finds here an abundance of game, amongst which predominate wild boars, elks, fallow deer, roe deer, lynxes, wolves, and a number of smaller mammals, a list of which would run into tens of species, which one may shoot in the forest land adjoining the National Park.

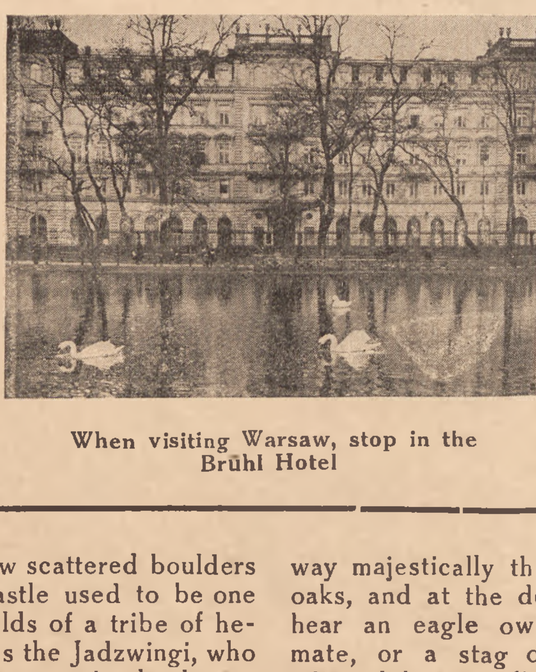
In the peace of a forest glade the lover of nature finds among the arborial giants, who have withstood many a century of freezing blasts of winter storms, and carresing rays of summer suns, a richness of flowers and bird life. By a placid pool of water, surrounded by ochre irises, you may see a black stork standing like a sentinel on one foot, elsewhere, one may just get a glimpse of a forest eagle winging his way majestically through the heavy oaks, and at the dead of night you hear an eagle owl calling to his mate, or a stag on a hilltop illuminated by moonlight barking just like a dog.

If you visit a marshy spot in a summer night you are bound to hear the howling of wolves.

The prize of the wild life of Białowież, however, is the European bison, which, used to roam wild, but, which unfortunately was entirely exterminated in the course of the world war, and may now only be seen in a piece of forest land which is specially hedged in for it.

In Bialowież, the tourist does not only find all the charms of wild nature. An excellent road for motorists leads right to the heart of the forest, where, in the small settlement of Bialowieża, which has grown up around the shooting lodge, which was built by Russian Tsars, and which is now a natural history museum, one may obtain commodious living quarters, tennis, boating and swimming in a picturesque lake in the park of the shooting lodge.

A good illustration of the charm which Białowież, and the Eastern borders ofPoland offers to foreigners, is that a well known British General of world war fame, Carton de Wiart, who was in 1920 Chief of the British Military Mission in Poland, was so enchanted by the beauty of these districts, that he purchased an estate here, and enjoys the close contact with wild life and sports, which this territory offers.



When visiting Warsaw, stop in the Brühl Hotel

CRACOVIE (Kraków)

(suite et fin)

LE CHATEAU ROYAL (Zamek Królewski), grand édifice quadrilatéral à deux étages, possède au rez-de-chaussée des salles gothiques du temps de Casimir le Grand (1333 — 1370); il fut considérablement agrandi et reconstruit dans le style de la renaissance italienne pendant le règne de Sigismond I-er (1505—1548), sous la direction des architectes italiens *Lori et Berecci.* Sa somptueuse installation fut dévastée en 1595 par un incendie, après quoi le château perdit son caractère de résidence royale, et la Cour n'y fut logée qu'aux époques des couronnements. Après le partage de la Pologne le château fut entièrment désaffecté par les Autrichiens qui y installèrent des casernes et transportèrent à Vienne tout ce qui avait une valeur architectonique. C'est seulement au cours des dernières années précédant la guerre qu'on eu évacua les troupes et que l'on entreprit la *restauration du château* (sous la direction du prof. Szyszko-Bohusz) afin de lui rendre son aspect du XVI-e siècle. Les frais de restauration son couverts par des dons publics; les personnes qui offerent 100 zł. acquièrent le droit à une pierre commémorative et leur nom est inscrit sur le mur extérieur du Wawel. Seule *la cour,* entourée de très belles arcades, a pu être entièrement restaurée; quant à l'intérieur sa restauration avance graduellement. On a découvert dans les murailles de l'une des ailes les restes de *l'église* romane de *S-t S-t Felix et Adauctus* du IX-e siècle. C'est le plus ancien bâtiment de la Pologne. On peut visiter la Château tous les jours depuis 8 heures du matin jusqu'au crépuscule.

LA CATHEÉDRALE DE WAWEL ne peut être comparée à aucune autre église de la Pologne, tant est grande la quantité et la valeur artistique et historique des monuments qu'elle renferme. Bâtie au XI-e siècle dans le style roman, reconstruite au XIV-e siecle dans le style gothique, elle a entièrment perdu son ancien caractère à la suite de nombreuses restaurations. Dixhuit *chapelles* de style renaissance ou baroque se trouvent à L'interieur. Ces chapelles constituent son principal ornement, et chacune d'elles renferme un ou plusieurs *tombeaux* de rois, d'évêques ou de seigneurs, oeuvres de sculpteurs polonais, italiens, allemands, danois et français, et d'autres précieuses oeuvres d'art. Les fonctionnaires de la cathédrale, chargés de guider les étrangers, donnent des



Une partie de Wawel. Ein Teil des Wawel. One part of Wawel. Photo Plat

explications en polonais et en allemand. *Les plus beaux tombeaux* appartiennent à l'époque gothique; ce sont les tombeaux *des rois: Casimir le Grand* (1333 — 1370), vraisemblement l'oeuvre d'artistes français; *Ladislas II Jagiełło* (1386 — 1434); Casimir Jagellon (1444 — 1492), sculpté par Wit Stwosz; du cardinal Frédéric Jagellon (décédé en 1503), oeuvre de Vischer; le plus ancien tombeau appartient au roi Ladislas I Łokietek (1305 — 1333). Les tombeaux de Ladislas III Warneńczyk roi de Pologne et de Hongrie (décédé en 1444), de la reine Hedvige, épouse de Jagiełło (décédé en 1399) et — celui du cardinal Radziwiłł (décédé en 1600), dans l'une des chapelles, sont tous l'oeuvre du sculpteur polonais Madeyski, et furent érigés lors de la dernière restauration de 1906. Le *tombeau de S-t Stanislas,* évèque de Cracovie (décéeé en 1078)), occupe le milieu de la cathédrale; il a la forme d'un autel, surplombé d'une coupole dorée reposant sur quatre piliers; les reliques du saint sont déposées dans un cercueil d'argent, richement, ciselé fait par des artistes de Gdańsk au XVII-e siècle.

La plus belle *chapelle* de style renaissance est consacrée aux *Sigismonds;* c'est l'ouvre de Berecci de Florence élevée au cours des années 1520—1530, renfermant les tombeaux des rois Sigismonds I (décédé en 1548 et Sigismond Auguste (décédé en 1572), *du ciseau* de Giovanni Cini. Cette chapelle passe pour la plus belle oeuvre de la renaissance au nord des Alpes; elle est recouverte d'une coupole dorée, son intérieur, artisique dans le moindre détail, est remarquable par la richesse des ornaments et de la sculpture. Le tombeau de W. Potocki et „le Christ" sont du XIX-e siècle et furent exécutés par Thorwaldsen. La cathédrale possède un *trèsor* très riche. Ces souterrains de la cathédrale, où se trouve une *crypte romane* du XI-e siècle, servent de *lieu de repos aux rois de Pologne,* depuis Ladislas Łokietek (décédé en 1333) jusqu'a Jean Sobieski (décédé en 1696); c'est là que reposent également le plus célèbre poète polonais Adam Mickiewicz (décédé en 1855), Thadée Kościuszko (décédé en 1817) et le prince Joseph Poniatowski (décédé en 1813), les deux héros nationaux de l'époque où la Pologne lutait désèspérément pour son indépendance. Sur la tour de la cathédrale se trouve le *bourdon „Zygmunt"* d'un diamètre de 2,88 m. fondu en 1523 des canons pris sur les Roumains.

Il faudrait encore consacrer quelques heures au MUSÉE DES PRINCES CZARTORYSKI (ul. Pijarów

6, les mardis et les vendredis de 9 à 1 heure) qui possède des tableaux de peintres étrangers les plus illustres (Raphael, Leonardo de Vinici et autres) et d'artistes polonais; il renferme également des collections historiques d'une grande richesse, des produits d'art industriel et beaucoup d'antiquites. Non loin de là se trouve la *Maison de Matejko* (décédé en 1883), le plus grand peintre polonais; elle continent de nombreux objets, laissés par l'artiste (ouverte tous les jours de 10 à 2 heures). Ul. Wolska 10 se trouve le *Musée Czapski,* qui fait partie du Musée National (les mercredis et les dimanches de 10 à 2 heures); il possède une galerie de tableaux, des collections numismatiques, gemmes, camées bronzes. porcelaines, antiquités etc. *L'Université* est située aux Plantations, coin de la rue Gołębia; elle a été élevée en 1876 d'après les plans de Księżarski. On peut visiter l'edifice pendant toute la journée; il possède un grand amphithéatre orné de portraits des rois de Pologne et des recteurs de l'Université; le cabinet d'art et d'antiquités n'est ouvert que les dimanches do 11 à 1 heure. Rue Sławkowska se trouvent les collections d'art, d'archéologie et d'histoire naturelle de *l'Académie des Scienes.* Rue Smoleńska se trouve le *Musée de l'Industrie* (ouvert les dimanhes de 10 à 12 heures).

Wycieczki z Polski

W MAJU I CZERWCU

W dziale tym zamieszczamy materjał nadesłany nam przez biura, organizujące wycieczki. Biura podajemy w kolejności alfabetycznej. Informacje w odnośnych biurach, dla rocznych zaś abonentów naszych również bezpłatnie za pośrednictwem „Służby Informacyjnej" Wiadomości Turystycznych.

COMPAGNIE GENERALE TRANSATLANTIQUE

2 i 19 czerwiec. Na Wystawę Kolonjalną w Paryżu. 10 dni. Odj. z Gdyni. Morskie.

FRANCOPOL

17 maj. Na Wystawę Kolonjalną w Paryżu. 15 dni z Warszawy.

2 czerwiec. Na Wystawę Kolonjalną w Paryżu, z wypoczynkiem na Rivierze. 27 dni. Z Warszawy.

2 i 19 czerwiec. Na Wystawę Kolonjalną w Paryżu. 14 dni. Z Gdyni. Morskie.

2 i 16 czerwiec. Na Wystawę Kolonjalną w Paryżu 10 dni. Z Warszawy, lądowe.

3 czerwiec. Wypoczynkowa du Jugosławji. 21 dni. Z Warszawy.

ORBIS

8 maj. Riviera i Korsyka. 15 dni. Z Krakowa.

9 maj. Podróż okrężna po Adrjatyku. 10 dni. Z Krakowa.

11 maj. Wzdłuż wybrzeży Dalmacji. 14 dni. Z Krakowa.

14 maj. Pielgrzymka do Padwy i Wenecji. Z Krakowa.

15 maj. Do Bośni i Dalmacji. 14 dni. Z Krakowa.

16 maj. Na Wystawę Kolonjalną w Paryżu. 7 dni. Z Krakowa.

18 maj. Na Sycylję. 14 dni. Z Krakowa.

20 maj. Do Kopenhagi. Z Gdyni.

22 maj. Do Szwajcarji i Południowej Francji. 17 dni. Z Krakowa.

1 czerwiec. Do Helsingforsu i Stockholmu Gdyni.

11 czerwiec. Do Szwajcarji. 17 dni. Z Krakowa

13 czerwiec. Podróż okrężna po Adrjatyku. 10 dni. Z Krakowa.

13 czerwiec. Pielgrzymka do Padwy i Wenecji. z Krakowa.

17 czerwiec. Wycieczka okrężna po północno-zachodniej Polsce. Z Krakowa.

20 czerwiec. Na Wystawę Kolonjalną do Paryża. 7 dni. Z Krakowa.

24 czerwiec. Do Kopenhagi. Z Gdyni.

POLEXPRESS

2 czerwiec. Na wystawę Kolonjalną w Paryżu. 10 dni. Z Warszawy.

6 czerwiec. Do Jugosławji. 20 dni. Z Warszawy.

WAGONS—LITS—COOK W POLSCE

3 czerwiec. Na Wystawę Kolonjalną w Paryżu. 11 dni. Z Warszawy.

WIELKA WYCIECZKA

CZYTELNIKÓW WIADOMOŚCI TURYSTYCZNYCH

AUTOKAREM DOOKOŁA POLSKI

W połowie sierpnia r. b. redakcja „Wiadomości Turystycznych“ organizuje wielką wycieczkę luksusowym autokarem dookoła Polski.

Trasa wycieczki obejmuje po wyjeździe z Warszawy następujące miejscowości: (wykaz prowizoryczny) Białystok, Grodno, Wilno, Lida, Baranowicze, Równe, Zdołbunów, Tarnopol, Trębowla, Zaleszczyki, Kołomyja, Stanisławów, Lwów, Przemyśl, Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Toruń, Łowicz, Warszawa.

Po drodze zwiedzanie miast, okolic i zabytków.

Hotele, pełne utrzymanie, przewodnicy, etc.

Wycieczka dostępna jest dla wszystkich czytelników „Wiadomości Turystycznych“.

ROCZNI ABONENCI WIADOMOŚCI TURYSTYCZNYCH KORZYSTAĆ BĘDĄ ZE ZNACZNYCH ZNIŻEK

Wycieczka obliczona jest na czas 2 tygodni.

Dokładny plan wycieczki oraz koszty zakomunikowane zostaną w czerwcowym i lipcowym numerze naszego pisma.

Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Nasi czytelnicy, których wycieczka ta interesuje, proszeni są o komunikowanie jaknajprędzej swoich adresów, w celu przesłania im prospektów, które się ukażą jeszcze przed wyjściem czerwcowego numeru naszego pisma.

KOLEJNICTWO

Odznaczenia

Pan Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn został odznaczony Wielką Wstęgą Orderu Korony Belgijskiej, Pan Wiceminister Komunikacji inż. Witold Czapski Komandorją z Gwiazdą Orderu Leopolda, pozatem zostali odznaczeni Komandorją Orderu Korony Belgijskiej pp. Witold Bieniecki, dyrektor Kolei Państwowych w Warszawie, inż. Bogusław Dobrzycki, dyrektor Kolei Państwowych w Gdańsku i inż. Stanisław Ruciński, dyrektor Kolei Państwowych w Poznaniu.

Zniżki dla zwiedzających Wystawę Kolonjalną w Paryżu

Celem jak największego udogodnienia zwiedzania Wystawy Kolonjalnej w Paryżu przez turystów polskich, Polskie Koleje Państwowe udzielać będą dwojakiego rodzaju zniżek przejazdowych, w porozumieniu z kolejami francuskiemi i po części niemieckiemi i belgijskiemi.

Przy przejazdach pojedyńczych ulga na kolejach polskich wyniesie po 25% w każdym kierunku tudzież na kolejach francuskich 30%. Pasażerowie, chcący skorzystać z tej ulgi, nabędą na kilkunastu ważniejszych stacjach polskich, w kasach biletowych książeczkowe bilety powrotne.

Przy przejazdach zbiorowych podróżni korzystać będą z ulgi, wynoszącej 33% na kolejach polskich i po 30% na kolejach francuskich, tudzież na kolejach niemieckich i belgijskich, które dla pojedyńczych przejazdów ulgi nie dają. Aby skorzystać z ulgi zbiorowej, należy zebrać wycieczkę, złożoną najmniej z 25 osób. Również bilety zbiorowe nabywać można będzie w kasach biletowych kilkunastu stacyj polskich.

Tak bilety pojedyńcze jak zbiorowe wydawane będą jedynie na podstawie przedstawienia specjalnych legitymacyj wystawowych, które wystawiają konsulaty francuskie w Polsce. Legitymacje te (bez fotografji), których koszt wyniesie przypuszczalnie 20 franków, uprawniają do zwiedzania przez daną osobę Wystawy w ciągu 2 tygodni od pierwszego dnia zwiedzania.

Kolejowe zniżki zbiorowe przyznawane są już od dnia 1-go maja r. b., zaś pojedyńcze bilety ulgowe od dn. 5 maja. Zniżki dotyczą wszystkich klas pociągów osobowych i pośpiesznych. Dzieci korzystają na całej przestrzeni przejazdu z ogólnej zniżki 50% od normalnych taryf.

Dalsze ulgi w Niemczech

Oprócz ulg kolejowych, wprowadzonych przez zarząd Niemieckiego Towarzystwa Kolei Żelaznych, o których donosiliśmy w poprzednim numerze, od 1 maja obowiązują w Niemczech dalsze ulgi, mianowicie:

1. Opłaty, pobierane za rezerwowanie przedziałów w pociągach pośpiesznych, zostają uchylone. Obowiązują jedynie opłaty taryfowe za przejazd.
2. To samo dotyczy podróży zbiorowych młodzieży szkolnej, wycieczek i t. d., również w pociągach pośpiesznych.
3. Za okazaniem biletu kolejowego bagaż może być nadawany nietylko od stacji wyjazdowej do stacji przyjazdowej, ale również od stacji wyjazdowej do każdej stacji pośredniej, oraz z każdej stacji pośredniej do stacji przyjazdowej. W ten sposób za jednym biletem bagaż może być nadawany wielokrotnie.

Nowa linja w Finlandji

Budowa nowej linji Uleaborg — Nurmes została ukończona. Linja ta, łącząca wschodnie wybrzeże kraju z jego centrum, stanowi ważne uzupełnienie sieci kolejowej Finlandji.

Otwarcie ruchu Visp - Zermatt (Viege Zermatt)

Ruch kolejowy na linji St. Niklaus — Zermatt został, jak wiadomo, wstrzymany w dniu 28 lutego, na linji zaś Brig — Visp — St. Niklaus pociągi krążyły bez przerwy w ciągu całego roku.

Z dniem 1 maja otwarty został ponownie ruch kolejowy na zamkniętym odcinku, wskutek czego cała linja Brig—Visp—St. Niklaus—Zermatt jest już obecnie czynna.

Zagraniczna prasa podała omyłkowo termin otwarcia w dn. 1 czerwca.

Zniżki na kolejach norweskich

Zarząd kolei norweskich obniżył w roku bieżącym taryfę dla wycieczek, oraz grup nie mniejszych niż 16 osób przeciętnie o 25%. Wycieczki szkolne korzystają w niektórych przypadkach ze zniżki 50%

Nowa koncesja w Brazylji

Rząd Stanów Zjednoczonych Brazylji udzielił koncesji na budowę linji z Porto Allegre do Domingo des Torres, długości 320 klm. Nowa linja połączy północny wschód stanu Rio Grande de Sul z wewnętrznym portem Porto Allegro i Domingo des Torres, portem otwartym.

ŻEGLUGA

Nowy okręt Lloyd Triestino

Wbrew poprzednim informacjom, które głosiły, że nowy okręt Lloyd Triestino „Victoria“ (13.500 t.) dopiero w sierpniu wyruszy w pierwszą podróż z Trjestu do Egiptu, dowiadujemy się, że odjazd ten nastąpi już w dniu 27 czerwca. Powrót do Trjestu 4 lipca. Do 12 sierpnia „Victoria“ będzie kursowała według dotychczasowego rozkładu linji, od 12-go natomiast wchodzi w życie następujący rozkład: Odjazd z Trjestu co środę o godz. 12-ej, Wenecja godz. 16, Brindisi czwartki, godz. 13,15, Aleksandrja soboty godz. 9,15, odjazd z Aleksandrji w soboty o godz. 17, Brindisi poniedziałki godz. 10, Trjest wtorki godz. 6,15.

„Victoria“ zatrzymuje się w Wenecji i Brindisi na 1 do $1^1/_2$ godzin.

Trzecia turystyczna zamiast drugiej

Dyrekcja Cunard-Line przystąpiła do przebudowy drugiej klasy zwyczajnej na „Mauretanji“ na trzecią turystyczną. Pierwsza podróż po dokonanej przebudowie odbędzie się w dniu 18 b. m.

Fuzja francuskich linij

Compagnie Generale Transatlantique oraz Compagnie des Chargeurs Reunis zawarły w r. 1928 fuzję, łącząc się pod nową firmą „Union Française d'Armement“.

Obecnie nastąpiło między temi linjami jeszcze ściślejsze połączenie, które pozwala z jednej strony na wprowadzenie wielkich oszczędności administracyjnych, z drugiej zaś na najbardziej celowe wyzyskanie taborów.

W najbliższym czasie obie linje dokonają wyboru jednego wspólnego zarządu.

Zniżka kart okrętowych

A/S Den Norske Amerikalinje w Oslo postanowiło zniżyć ceny kart okrętowych na okrężne podróże z Ameryki o $33^1/_3$%. Zniżka obowiązuje do dn. 15 października w kl. 3-ej.

Nowa linja Braila-Pireus

W dniu 1 kwietnia otwarta została nowa linja Braila—Konstanza—Konstantynopol—Pireus i z powrotem. Komunikację tę utrzymuje s/s „Dorostor“, posiadający 50 miejsc II i III klasy.

Zniżka cen na parowcach reńskich

Köln-Dusseldorfer Rheindampfschiffahrt obniżyła ceny na podróże po Renie i poczyniła cały szereg ułatwień taryfowych. Zniżki dochodzą w niektórych przypadkach do $33^1/_3$%.

Wiedeń — Bratislava

Czechosłowackie Towarzystwo Żeglugi na Dunaju otworzyło znowu komunikację na linji Wiedeń—Bratislava, przez Deutsch-Altenburg, Hainburg, Theben.

Komunikacja codzienna, w dnie powszednie. Ceny z Wiednia: do Deutsch-Altenburg szyl. 2,50, do Hainburga szyl. 2,90, do Theben szyl. 3,20, do Bratislavy szyl. 3,60.

DRUSKIENIKI

PERŁA NASZYCH KRESÓW

Nad Błękitnym Niemnem położone, wśród płowych piasków, ciemnych borów sosnowych, spowite mgłą prastarych legend — drzemią kresowe nasze Druskieniki, wsłuchując się w szmery bystrej Rotniczanki.

Jak klejnot drogocenny otaczają je ciche tafle jezior: Druskoni, Panieńskiego Oka i Iłgisu, co jak Switeź, dziwny, zniewalający urok ku sobie budzą.

Wymarzone miejsce dla turystów, poetów i ludzi którzy lubią piękno, posiadają Druskieniki i tę właściwość jeszcze, że dają zdrowie.

Iluż wielkich ludzi szukało w Druskienikach wytchnienia po twórczej pracy, i iluż z nich w złotej księdze uwieczniło ich piękno!

Z współczesnych, marszałek Józef Piłsudski o Druskienikach tak pisał:

„Kiedy Wielki Stwórca równię nadniemeńską rzeźbił, szedł linją surową i w silniejszym skurczu dłoni kształty ziemi lepił. Bogato sypał na nią żółtawym aż do bezbarwia białości piaskiem, prósząc ją obficie mchem, jakby siwym od starości dziejów ziemi i swego istnienia“.

A dalej: „Lecz gdy Stwórca-Rzeźbiarz do Niemna brzegu się zbliżył i zmęczony surowością pracy palcom spocząć pozwolił, z rozkoszy wolności i odpoczynku ku ziemi błogi uśmiech spoczywania posłał. Wdzięczna ziemia odkurczyła swą pierś, ściśniętą do prostoty płaszczyzny. Mała Rotniczanka skoczyła radośnie, śpiesząc ku Niemnowi, jakby sama siebie prześcignąć chciała i tanecznym po kamieniach biegiem, w niespodziane, a na rozcież otwarte wrota wąwozu się wsączyła“.

Nie sztuka ludzka, nie technika, a hojna ręka Stwórcy piękno Druskienikom dała, nie szczędząc darów, co ukryte w głębi ziemi, zazdrośnie przez nią strzeżone, wytrysły nagle by ludzi uszczęśliwiać.

Już w roku 1840 profesor wileńskiej medyko-chirurgicznej akademji, Korzeniewski, zbadał procentową zawartość soli w zdrojach Druskienickich i ocenił ich wysoką wartość leczniczą. Późniejsze badania prof. Mezernickiego wykazały nadto radjoaktywność solanek druskienickich. Technika ludzka wykradła ziemi dalsze skarby w postaci wiercenia nowych źródeł i wykorzystania bogatych podkładów borowiny, co powiększyło jeszcze sławę Drukienik. Nic też dziwnego, że rzesze kuracjuszów coraz liczniej do Druskienik napływać zaczęły, dochodząc w sezonie letnim w 1913 r. do cyfry 18.680.

Wojna światowa, niosąc zniszczenie, zahamowała tak świetny rozwój Druskienik.

Odbudowa podjęta po wojnie dość szybko, dźwignęła Zdrojowisko. Jednak właściciel nie był w stanie poczynić niezbędnych inwestycyj w Zakładzie Zdrojowym, a wyznaczył nadmierne ceny za kąpiele. W tych warunkach prywatnej gospodarki Druskienikom groził upadek ponowny. Upaństwowienie Zakładu jedynie mogło zapewnić Zdrojowisku prowadzenie ciągłej i twórczej polityki, należycie wykorzystującej bogactwa naturalne i malownicze położenie. To też nabycie Zakładu Zdrojowego z licytacji przez Bank Gospodarstwa Krajowego otwarło nową erę w rozwoju Druskienik. Już w ubiegłym sezonie inwestycje i obniżenie cen kąpieli wpłynęły na zwiększenie frekwencji kuracjuszy o 34%. Do sezonu bieżącego roku Druskieniki przystępują już pod zarządem Departamentu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z nowemi zasobami. Przedewszystkiem pomyślne przeprowadzenie pierwszego w Druskienikach głębokiego wiercenia pozwala oddać do użytku dla kuracjuszy solankę o pięciokrotnie większej zawartości soli w stosunku do dotychczas posiadanej. Następnie zainstalowano szereg nowych urządzeń leczniczych w rozszerzonym zakładzie kąpielowym. Rozszerzono nowoczesne Inhalatorjum, bogato wyposażony oddział elektroleczniczy, urządzono drugą salę wodoleczniczą, oddział kąpieli dziecięcych gabinety ginekologiczno-kąpielowe i wypoczywalnie z ewent. kocowaniem przy oddziałach kąpieli borowinowych. Wreszcie rozszerzony i ulepszony został wzorowy zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Wszystkie działy lecznictwa prowadzone są przez specjalnych lekarzy, a nad całością rozwoju Druskienik czuwa Rada Naukowa, złożona z grona profesorów Uniwersytetu Wileńskiego i lekarzy-konsultantów Zakładu.

Na Druskieniki należy patrzeć pod dwoma kątami: uzdrowiskowym i turystycznym. Obie dziedziny są tak bogato przez Stwórcę uposażone, że nie sposób ogarnąć ich w kilku słowach, to też natępne numery „Wiadomości Turystycznych“ rozpatrywać będą Druskieniki na tych dwóch płaszczyznach.

Tymczasem nie pozostaje nam nic innego, jak pozazdrościć tym wszystkim szczęśliwym, którzy już z dniem 15-go maja, z otwarciem sezonu letniego Druskienik, podziwiać będą tę perłę naszych kresów.

Ż.

Neues aus Polen

Gdynia — Saloniki

Es wurde letztens mit den rumänischen, bulgarischen und griechischen Regierungen ein Abkommen getroffen, zufolge welchem Polen das Recht erlangte, die Luftverkehrslinie von Bucuresti über Sofia nach Saloniki auszudehnen.

Die bulgarische und rumänische Regierungen berechtigten Polen zur Exploitation dieser Linie auf 10 Jahren, und die griechische Regierung auf eine Zeitlang von 7 Jahren, mit einer automatischen Verlängerung auf weitere 5-jährige Termine.

Dies ist ein zweifelloser Erfolg Polens, da die Bedeutung der festgelegten Linie: Baltisches Meer — Aegeisches Meer, sehr gross ist. Dank dieser Linie schliesst Polen an sich Rumanien, Bulgarien und Griechenland und kann dadurch einen sehr bedeutenden Einfluss ausüben.

Für das Inbetriebsetzen dieser Linie sprechen sogar die letzten Vorrückungen der Polnischen Regierung im Reiche des Bahn und Wasser — Verkehrs, welche eine stete Verbindung zwischen Gdynia und Saloniki im Ziel hat.

Es ist hinzuweisen, dass die genannten Staaten, wie Rumänien, Bulgarien und Griechenland keinen eigenen Flugverkehr besitzen, mithin könnte man sagen, dass Polen ein sogananter Lehrer in dieser Richtung für erwähnte Staaten sein wird.

Die Zeitersparnis, welche man durch die Flugzeugfahrt im Verhältnis zu Eisenbahnfahrten wie: Warszawa — Bucuresti, Warszawa—Sofia und Warszawa—Saloniki, erzielt, würde sich wie folgt stellen:

	mit der Bahn	mit einem Flugzeug
Warszawa — Bucuresti	32 Stunden	8 St. 50 Min.
Warszawa — Sofia	46 „	11 St. + Uebernachten in Bucuresti.
Warszawa — Saloniki	60 „	12 St. 30 Min. + Uebernachten in Bucuresti.

Weiter wird bemerkt, dass eine unmittelbare Luftverbindung Bucuresti—Sofia—Saloniki einen Zeitraum von 4 Stunden, dagegen Eisenbahnfahrten 3 Tage in Anspruch nehmen, und die Reise viel beschwerlicher ist.

Die Eröffnung der Luftstrecke ist für den Monat Juli d. Js. vorgemerkt, doch ist dies von der Beendung der Vorbereitungen sowohl seitens der polnischen Luftlinie: „LOT", welche die Linie exploitieren wird, wie auch von den bulgarischen, rumänischen und griechischen Behörden abhängig.

Wir hoffen, dass der polnische Luftverkehr auch in Sofia und Saloniki das volle Anerkennen zufolge Sicherung und Pünktlichkeit, so wie in Wien un Bucuresti, erlangen wird.

Im ersten Exploitationsjahr werden für den Luftverkehr nachstehende Tarife vorgesehen:

Danzig (Gdańsk) — Saloniki	Zł. 330.—
Warszawa — Saloniki	„ 280.—
Danzig (Gdańsk) — Sofia	„ 285.—
Warszawa — Sofia	„ 235.—
Bucuresti — Sofia	„ 60.—
Sofia — Saloniki	„ 55.—
Bucuresti — Saloniki	„ 110.—

Begünstigungen im neuen polnischen Eisenbahntarif

Seit 1 April 1931 ist ein neuer Eisenbahntarif für Personen—Güter—u. Exporttransporte in Kraft getreten, welcher auch das Gebiet der freien Stadt Danzig umfasst.

Dieser neue Tarif enthält eine ganze Reihe von Aenderungen und Ergänzungen. Nennenswert sind Ergänzungen, welche sich auf die so genannten Zeitabschnits — und Ermässigungsfahrkarten beziehen. Bei den erstgenannten Karten ist die Entfernung bis 150 Klm. verlängert, ebenfalls verlängerte man die Entfernung, auf welche bis jetzt die monatlichen Schülerfahrkarten ausgegeben wurden, bis 150 klm. Ermässigungsfahrkarten erhalten auch Schüler der Hochschulen für die Sommerpraxis.

Wöchentliche Fahrkarten für Arbeiter werden ab. 1 April 1931 auf eine Entfernung von 100 klm. ausgestellt, wobei diejenigen Arbeiter, welche keine Arbeitbücher besitzen, können auf Grund einer seitens der Fabrik ausgestellten Bescheinigung, sich dieser Fahrkarten bedienen.

Wenn es sich um Reisen in wissenschaftlichen Zwecken und zu den Ablassorten handelt, so sind auch hier einige Aenderungen eingeführt.

Die Mitglieder der polnischen Touristen—und Skivereine erhalten auf Grund ihrer Legitimation eine Ermässigung zu den im Tarif angegebenen Orten in Höhe von 25% hin und zurück.

Die Entfernung darf jedoch nicht kleiner als 50 klm. sein.

Bei Rückreisen aus den inländischen Kurorten genügt jetzt zum Erhalt einer Ermässigung statt 14-tägiger nur 10 tägiger Aufenthalt. Auf die Liste der Kurorten wurde le ztens Maków Podgórski in der Krakauer Wojewodschaft eingeführt.

Der neue Tarif führt eine neue Ueberfahrtmöglichkeit für Fahrräder gegen spezielle Fahrräderkarten ein, welche auf eine Entfernung bis 80 klm. gelten.

Uebrigens erniedrigt der neue Tarif die Gebühren des Bagage bezw. Güterwaggons für Kranke bis zum Preise von 5 Fahrkarten II Klasse, statt 6 Fahrkarten I Klasse, wie es bis jetzt ublich war.

Anglja w maju

do 29. Wystawa Królewskiego Tow. Akwarelistów, Londyn.
do 16. Uroczystości Szekspirowskie, Stratford-on-Avon.
1. Wyścigi konne. 1000 gwinei, Newmarket.
2. Otwarcie sezonu polo, Londyn.
4 — 8 sierpień, Wystawa Sztuki Królewskiej Akademji, Londyn.
5 — 7. Wyścigi konne, Chester.
6 — 9. Lawn-Tennis. Turniej otwarty, Harrogate.
6 — 9. Wiosenna Wystawa Rolnicza, Dublin.
8 — 9. Wyścigi konne. Wiosenna Nagroda Jubileuszowa, Londyn, Kempton Park.
8 — 9. Wyścigi samochodowe. Junior Car Club (otwarte), Brooklands koło Londynu.
8 — 23. Wystawa „600 lat angielskiej wełny", Bratford.
9 — 16. Święto Muzyki, Cheltenham-Spa.
9 — 16. Turniej muzyczny, Brighton.
11—16. Lawn-Tennis, Turniej Phyllis Court, Henley-on-Thames.
11—15. Golf. Turniej dla zawodowców o nagrodę Dunlopa, Southport.
11—16. „Feis Ceoil" — Staroirlandzki karnawał muzyczny, Dublin.
11—15. Wystawa Apteczna, Londyn
12. Wystawa Psów, Londyn.
12—15. Wyścigi konne. Drugi meeting wiosenny, Newmarket.
13—16. Turniej muzyczny, Norwich.
18—22. Golf. Mistrzostwa amatorów. Westward Ho! (Devon).
18—19. Pokaz koni wojskowych, Komenda Południa, Tidworth.
18—23. Lawn-Tennis. Surrey (mistrzostwa) Otwarte. Londyn.
19—21. Wyścigi konne. Irlandzkie 2.000 gwinei, Curragh.
20—23. Pokaz kwiatów Król. Szpitala w Chelsea, Londyn.
20—23 Wystawa Rolnicza, Bristol.
21. Wystawa bydła, Jersey.
21—28. Wiosłowianie. „Tydzień Ósemek", Oxford
22—23. Wyścigi konne. Meeting wiosenny, Doncaster.
23. Polo. Turniej o puhar Whitney'a, finały, Londyn.
23. Wyścigi konne, Dublin.
23. „Empire Day".
25. Święto Banków.
24—30. Lawn - Tennis. Turniej Otwarty, Londyn.
25. Wyścigi samochodowe. Turniej Otwarty, Brooklands k. Londynu.
25. Pokaz koni zaprzęgowych, Londyn.
25. Ludowe Święto Tańca, Bampton, (Oxfordshire).
25—30. Polo. Turniej o puhar Challenge, Londyn.
25—30. Lawn-Tenis. Turniej Otwarty, Malvern.
25—30. Uroczystości Szekspirowskie. Malvern.
25. Pokaz koni z Swansea i Południowej Walji, Swansea.
27—30. Wystawa rolnicza, Belfast.
28 maj — 13 czerw. Turniej Armji, Floty, i Lotnictwa, Londyn.
29—30. Narodowe Święto Śpinwacze Walji, Swansea.

Kongres Polsko - Jugosłowiański

Pierwszy Kongres organizacyj Polsko-Jugosłowiańskich i Jugosłowiańsko - Polskich, który odbył się w dniach 26.IV — 3.V 31 r. przeprowadzony został technicznie przez Polskie Biuro Podróży i Turystyki „Polexpress" pod kierownictwem p. dyr. J. Moczydłowskiego.

W Kongresie brało udział 68 gości z Jugosławji oraz kilkunastu delegatów polskich.

Z pośród gości jugosłowiańskich wymienić należy: dr. M. Radovanovica, dyrektora Centr. Biura Prasowego przy Prezydjum Rady Ministrów w Beogradzie, p. Kuzmanovica, przedstawiciela Państw. Instytutu Eksportowego w Jugosławji, p. Kosutica, naczelnika Wydziału Dep. Turystyki, dr. Ivkovica, prezesa Wszechsłowiańskiego Związku Lekarzy, p. Zdenka Markovic, wybitną literatkę i tłumaczkę dzieł polskich na język serbsko-chorwacki, p. Petrovica, znanego poetę jugosłowiańskiego, p. Brauma, b. Ministra Finansów i t. d.

Szczególnie silnie reprezentowane były sfery gospodarcze i dziennikarskie Jugosławji.

Kongres odbywał się w Poznaniu, Gdyni, Warszawie i Krakowie.

Szczegółowe sprawozdanie z Kongresu zamieścimy w numerze czerwcowym.

Pod adresem naszych magistratów

Paryska rada miejska uchwaliła znieść podatek miejski, t. zw. pobytowy, pobierany od gości hotelowych, a dochodzący w pewnych razach do 50 proc. ceny dziennej numeru hotelowego.

Podatek ten przynosił miastu około 14 miljonów franków rocznie, krępował natomiast bardzo ruch turystyczny, gdyż turyści starali się jaknajbardziej skracać czas swego pobytu w stolicy Francji.

Wkońcu więc zdrowy rozum zwyciężył i paryska rada miejska zdecydowała się wyrzec tego podatku, który właściwie szkodził, zamiast pomagać, miastu.

Przykład wart naśladowania.

Przedłużenie ważności wiz

Francuskie wizy tranzytowe, posiadające dotychczas ważność 15 dni, ważne są obecnie w ciągu miesiąca. Opłata za wizy pozostaje w poprzedniej wysokości.

Zniesienie cenzury w Turcji

Zarząd Poczt w Republice Tureckiej komunikuje nam, że cenzura przesyłek pocztowych, adresowanych do Bigadic i Menemen została zniesiona. Wskutek tego do obrotu dopuszczona jest również korespondencja w obcych językach.

Bulgarja — Niemcy

Sobranje bulgarskie zatwierdziło umowę, zawartą między rządem bulgarskim, a Deutsche Luft Hansa, oddającą wymienionej linji eksploatację trasy Dragoman — Sofja — Swilengrad. Deutsche Luft Hansa przelatywała wprawdzie i w roku ubiegłym powyższą trasę, na drodze Berlin — Konstantynopol, nie miała jednak prawa eksploatacji tego odcinka, na którym koncesja przysługiwała CIDNA'ie.

Służba Informacyjna „Wiadomości Turystycznych"

INFORMACJE

1. O miejscowościach leczniczych w kraju i zagranicą, w których leczone są choroby i niedomagania zapytującego
2. O cenach miejscowych (leczenie, kąpiele, zabiegi, pokoje w sanatorjach, hotelach, pensjonatach, koszty utrzymania etc.)
3. O podróży (szczegółowa komunikacja, połączenia kolejowe, okrętowe, autobusowe, lotnicze, ceny biletów)
4. O formalnościach paszportowych, wizowych, pozwoleniach na przyjazd, zniżkach komunikacyjnych i kuracyjnych
5. O wszystkich innych kwestjach, interesujących turystę, kuracjusza, podróżnego, letnika etc.

Za informacje pobierana jest opłata w wysokości zł. 5.00. *Abonenci roczni „Wiadomości Turystycznych" otrzymują informacje bezpłatnie,* po nadesłaniu znaczka pocztowego za 25 gr. na opłatę porta.

Odpowiedzi udzielane są natychmiast, w oddzielnych listach.

Pieniądze wpłacać należy do PKO. na rk. Nr. 16.744, lub też załączać zł. 5.— w znaczkach pocztowych. Uprasza się o wyraźne podawanie adresu pod którym ma być skierowana odpowiedź.

Hotele polecone

Hôtels récommandés. Empfohlene Hotels. Hotels recommended.

Białystok hotel Ritz.
Bielsko hotel Prezydent.
Bydgoszcz

Bystra pensjonat Helena. Zakład klimatyczno — leczniczy „Uzdrowisko“
Częstochowa hotel Polonia.
Gdynia hotel Riwiera Polska.
Grodno hotel Europejski.
Grudziądz hotel Centralny.
Inowrocław hotel de France
Jaremcze hotel Skrzyńskiego.
Kalisz hotel Europa.
Katowice hotel „Monopol. hotel Savoy.
Kielce hotel Bristol
Kołomyja hotel Grand.
Kraków hotel Polonia. hotel Francuski hotel Grand. hotel Pollera.
Krynica Dom Zdrojowy—hotel. hotel pensjonat Lwigród.
Lublin hotel Europejski.
Lwów hotel Georgea. hotel Krakowski
Łódź hotel Grand. hotel Savoy.
Nowy Sącz hotel Imperjal
OstrówWlkp hotel Polski
Piotrków hotel Polski.
Poznań hotel Bazar. hotel Continental. hotel Monopol
Rabka-Zdrój hotel-pensj. Sławomir. hotel-pensj. „Pod Opatrznością“. pensjonat „Luboń“ pensjonat „Orzeł“.
Radom hotel Europejski.
Sambor hotel Bristol.
Siedlce hotel Europejski.
Sosnowiec hotel Centralny.
Stanisławów hotel Union.
Tarnopol hotel Podolski.
Tczew hotel Centralny.
Toruń hotel Dworcowy.
Truskawiec pensjonat Postój
Ustroń pensjonat Brzezinka.
Warszawa hotel Bristol. hotel Brühl. hotel Rzymski. hotel Europejski. hotel Polonia - Palace

Wilno hotel Bristol hotel Europejski.
Wisła pensjonat Bukowa. pensjon. Elżbietanka.
Zakopane hotel Bristol. Grand-Hotel Stamary. pensjonat „Oaza„. pensjonat „Zawory“ pensjonat „Carlton“. pensjonat „Biały Dom“ pensjon. „Renaissance“ pensjonat „Albion“. pensj. „Konradówka„ pensjonat „Maraton“. pensj. „Jasny Domek“
Żegiestów-Zdrój hotel Dom Zdrojowy. hotel Karolówka. hotel „Zdrój“.
Żywiec hotel „Polonia“.

Włochy w maju

Abbazia, 14—24 Wielki Tydzień Festynów, 17 korso kwiatowe.

Bolonja, 14 — 31 wystawa „Littoriale“.

Florencja, Międzynarodowy Bieg Sztafetowy o Puhar Mazzuoli. Konkurs golfa, międzynarodowy turniej tenisowy o puhar Davisa. 1 — 31 Trzyletnia Wystawa Ogrodnictwa i kwiaciarstwa. 3, Trzeci Florencki Turniej piłki nożnej w strojach historycznychna Piazza della Signoria. 7—8 Międzynarodowy Kongres Ochrony Zwierząt. 9—10 Międzynarodowa Wystawa Psów, 15 — 30, Międzynarodowy Jarmark Używanych Samochodów, 16—24 Turniej Konny, 29—31 Olimpjada Gracji (panie z całej Europy w grach sportowych i tańcu).

Forte dei Marmi, Druga połowa miesiąca. — Konkurs dekoracyj kwiatowych i korso kwiatowe.

Gardona, II Międzynarodowe Wyścigi Łodzi Motorowych.

Gubbio, Święto „Ceri“ (stary obyczaj, sięgający 12 wieku).

Medjolan, 12 — 31 Wyścigi Konne w San Siro.

Messyna, 17, Międzynarodowe Wyścigi Samochodowe o puhar Messyny.

Orvieto, Swięto „Palombella“.

Padwa, 29, Uroczystości trzechsetlecia św. Antoniego Padewskiego (od 29 maja do października,

Palermo, 3, Siódma Podróż Okrężna Międzynarodowego Tow. Samochodowego, 10 XII Targa Florio, Międzynarodowe Wyścigi Samochodowe.

Postumia, 24, Zielone Święta. Wielka uroczystość w grotach. Iluminacja, koncerty, bal.

Rzym, 3, koncert orkiestry w Augusteo, 3 — 31 Wyścigi konne na Campanelli. 26 Uroczystości ku czci św. Filipa, wystawienie relikwij i pielgrzymka do mieszkania świętego w Chiesa Nuova. 31, Międzynarodowe Wyścigi Samochodowe o nagrodę Królewską Rzymu.

San Remo. Pierwsza połowa — Tydzień Samochodowy. 3, Międzynarodowy Zjazd Gwiaździsty, gymkhana, konkurs piękności samochodów, wyścigi górskie San Remo-San Romolo.

Turyn, 3 — 31 Wyścigi Koune w Mirafiori.

Wenecja, 1—31 Międzynarodowa Wystawa Gimnastyczno-Sportowa, 8—11 Międzynarodowy Turniej Gimnastyczny Pań, 11 — 12 Międzynarodowy kongres przyjaciół gimnastyki 14 — 17, Międzynarodowy Turniej Gimnastyczny Panów.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Solec 50 telefon 221-92. Konto P. . O. № 16.744.

Nacz. Redaktor i Wydawca WACŁAW OLSZEWSKI. Przyj. w środy i piątki od 5 do 7 pp. Redakcja i Administracja otwarte od 10 r. do 3pp.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne zł. 0,50 za 1 milimetr jednoszpaltowy. Strona w tekście lub za tekstem zł. 300. Strona okładki 500 zł., 1/2 str. zł. 300, 1/4 str. zł. 200. Drobne — gr. 20 za słowo. Zastrzeżenie miejsca 20%. Komunikaty według zajętego miejsca w obliczeniu milimetrowem. Tłumaczenia ogłoszeń na obce języki bezpłatnie.

PRENUMERATA kwartalna z odnoszeniem lub przesyłką pocztową zł. 2.50, roczna zł. 10.—.



V Międzynarodowe Zawody Konne

odbędą się w czasie od 30 maja do 8 czerwca 1931 r.

w Warszawie

na torze konkursowym w Łazienkach

V Concours Hippiques Internationaux

auront lieu à Varsovie du 30 Mai au 8 Juin 1931, sur la piste de Łazienki



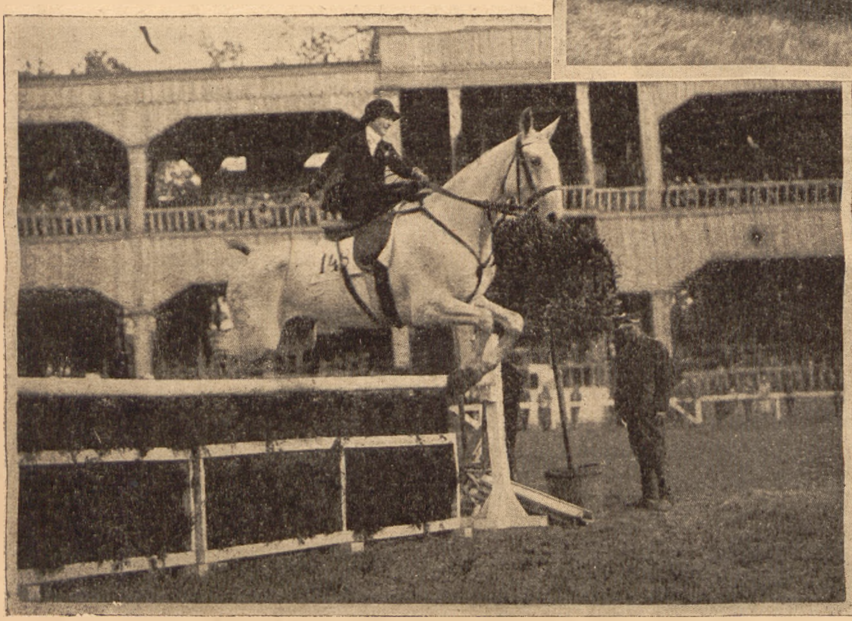
3 CZERWCA

NAGRODA IM. MARSZAŁKA POLSKI J. PIŁSUDSKIEGO

---

3 JUNI

PRIX DU MARECHAL DE POLOGNE J. PIŁSUDSKI



7 czerwca

„PUHAR NARODÓW"

8 czerwca

„NAGRODA POLSKI"

Bliższe szczegóły w afiszu

---

7 juin

„COUPE DES NATIONS"

8 juin

„PRIX DE POLOGNE"

Pur les détailes consulter les affiches

Zakłady Graficzne „ARBOR" Warszawa, Solec 50, telefon 221-92.